Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 60. — ROK XLI.

SOBOTA 3 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-50. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Czystka we Francji.

A jednak prawda wyjdzie na światło dzienne. Śledztwo w sprawie Stawiskiego ruszyło naprzód. Pressard, generalny prokurator departamentu Sekwany, był ostatnią wielką przeszkodą na drodze do wyjaśnienia afery. Po usunięciu go skończy się to przedłużanie śledztwa i odraczanie rozpraw, które przedłużyło karjerę Stawiskiego o kilka lat conajmniej.

Wspólnicy Stawiskiego są potężni. Mieli wpływy w rządzie, w parlamencie, w prasie, w policji. A jednak dzięki demokracji, dzięki wolności druku i słowa, dzięki tej atmosferze swobody, jaka we Francji istnieje, naród francuski obala przeszkody jedną po drugiej. Manifestacjami w dniu 6 lutego zmusił do ustąpienia rząd, który byłby najprawdopodobniej tuszował sprawę lub przeciągał w nieskończoność. Skompromitowani posłowie idą pod sąd. Parlament nie ociąga się z zawieszeniem nietykalności poselskiej w stosunku do osób podejrzanych. Prasa poświęca aferze stale całe stronice, a przekupne pisemka, opłacane przez Stawiskiego, albo przestały już wychodzić, jak „Volonte", albo umilkły. Ministrowie będą się usprawiedliwiać przed sądem. W policji przeprowadzono szereg zmian personalnych.

Gdyby we Francji ogłoszono dyktaturę, o czem podobno myśleli niektórzy politycy radykalni w dniu 6 lutego, protektorzy i wspólnicy wielkiego uszusta robiliby dalej złote interesy. Przynależność do partji rządzącej i do masonerji chroniłaby ich przed ręką sprawiedliwości. Rząd dyktatorski szukałby złodziei grosza publicznego tylko wśród przeciwników politycznych. System demokratyczny nie zapobiega, niestety, skandalom, ale ma tę dobrą stronę, że umożliwia społeczeństwu wydanie sądu, a ono przecież nie może być tak skorumpowane i zdemoralizowane, jak poszczególne grupy polityczne. Zwalczające się stronnictwa patrzą sobie wzajemnie na palce i w polemice ujawniają rozmaite skandale. Prawicowcy wyszukują skrzętnie wszystkich lewicowych przyjaciół Stawiskiego, lewica odwzajemnia się wskazując skompromitowane osobistości z prawicy.

Tych drugich jest jednak bardzo mało. **Afera Stawiskiego obciąża prawie wyłącznie partję radykalną.** To też przedstawiciele prawicy w parlamentarnej komisji śledczej śmiało żądają ujawnienia wszystkich szczegółów afery i przyspieszenia dochodzeń. Przedstawicielom lewicy nie wypada otwarcie występować przeciwko dochodzeniom, ale oczywiście pracują niechętnie i w skrytości cieszą się, ilekroć komisja otrzymuje odpowiedź, że to i tamto „zaginęło" lub nie dało się odszukać. Ale komisja nie daje tak łatwo za wygraną. Tylu zresztą Francuzów pomaga w szukaniu winowajców, tylu ludzi pamięta z kim przyjaźnił się Stawiski, że sprawy zatuszować się nie da.

Wspólników Stawiskiego broni masonerja. Któż inny potrafiłby zniszczyć tyle dokumentów, tyle śladów pozacierać, tylu ludzi mieć na usługi w Paryżu, w Bayonne, w Dijon, gdzie zamordowano sędziego Prince'a, jednem słowem w całej Francji? Ale i masonerja nie jest tak silną, by mogła wybielić wszystkich geszefciarzy i wolę narodu złamać.

Należy więc oczekiwać dalszych dymisyj i aresztowań we Francji. Dokona się „czystka". Dużo osób zejdzie z widowni politycznej, nowi ludzie zajmą ich miejsca. **Skutki afery powinny się też uwidocznić przy najbliższych wyborach.** Partja radykalna straciła bezwątpienia wielu przyjaciół. Byłby czas najwyższy, żeby ją od państwowego żłobu odsunięto. Czy jednak wyborcy francuscy będą mieć dobrą pamięć? Czy do dnia wyborów nie zapomną o tym skandalicznym rabunku miljonów, o geszefciarzach w Izbie Deputowanych? Czy masonerja, działająca za kulisami, nie zbałamuci opinji hasłem obrony zagrożonej rzekomo demokracji?

To zależeć będzie w dużej mierze od tego, kiedy będą wybory. Nie jest wykluczone, że taktyka lewicy przyspieszy je. Radykali nie są zadowoleni z rządu b. prezydenta Doumergue'a. Ma on coprawda tak wielką większość w parlamencie, że mógłby się obejść bez ich poparcia. Jeśliby jednak ustąpił, to chyba nastąpiłyby nowe wybory, a z niemi „czystka" w parlamencie.

S. S.

Delegacja przemysłu angielskiego przyjeżdża do Polski.

Londyn. (PAT.). **Wyjazd brytyjskiej delegacji przemysłowej do Polski został ogłoszony oficjalnie i wyznaczony na wtorek 6 marca.** — Celem wizyty według oficjalnego komunikatu jest **przedyskutowanie z instytucjami i przemysłowcami polskimi możliwości zwiększenia eksportu brytyjskiego do Polski.** Na czele delegacji brytyjskiej stoi znany przemysłowiec sir **Eugenjusz Ramsden.** W skład delegacji wchodzą przedstawiciele **przemysłu samochodowego, żelaznego i stalowego, chemicznego, wełnianego, wytwórni maszyn rolniczych, handlu śledziami** i t. d. Delegacji towarzyszą również panowie Mullins i Lyal, **komisarze departamentu handlu zagranicznego,** którzy niedawno bawili w Polsce.

Gen. Sikorski na przyjęciu u gen. Weyganda.

Warszawa, 2 .3. (Telef. wł.). Z Paryża donosza: Dziś w południe **generał Weygand podejmował śniadaniem w swojem prywatnem mieszkaniu, które dawniej zajmował generał Foch, bawiącego w Paryżu gen. Sikorskiego.** Na śniadaniu byli m. in. obecni niektórzy **dowódcy okręgów korpusów,** w których rejonie generał Sikorski **obserwował ćwiczenia lotnicze i broni pancernej.** Wojskowi francuscy żywo interesowali się studjami fachowemi gen. Sikorskiego nad będącą obecnie na ukończeniu książką o możliwościach przyszłej wojny.

Ojciec św. o współczesnych prądach.

Watykan, 2. 3. (Telef. wł.). Wczoraj, korzystając z okazji ogłoszenia dekretu, upoważniającego do podjęcia sprawy **kanonizacji błogosławionego Konrada Parzhama,** Ojciec św., w odpowiedzi na hołd złożony przez generała OO. Kapucynów **O. Vigilio de Valstagne,** wygłosił przemówienie, w którem **wysławiał cnoty tego nowego świętego,** zwracając szczególną uwagę na to, że są to **cnoty łatwo dostępne dla każdego i dlatego winny być naśladowane.** Zwracając się następnie do Zak. Kapucynów, powiedział Pius XI: „Zanieście błogosławieństwo nasze całej Germanji, a zwłaszcza Bawarji, w chwili dziejowej, która jest **poważna i trudna** wogóle, szczególnie zaś poważną i trudną dla Bawarji. Za pośrednictwem tych krajów, tych ludów, niech myśl nasza dotrze do wszystkich drogich nam synów wielkiej rodziny katolickiej. Radujemy się gorąco z powodu tego nowego objawu Boskiej dobroci, **które w tej właśnie chwili, gdy panuje takie pomieszanie pojęć i poglądów, kiedy wyłaniają się i sprowadzają z drogi właściwej, prądy nietylko bardzo silne, ale możemy rzec idące wprost jak nawałnica,** — która w takiej chwili stwarza nowe potężne wstawiennictwo".

Rada m. Warszawy rozwiązana

KOMISARZ RZĄDOWY P. KOŚCIAŁKOWSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Warszawa 2 marca. (PAT). Na podstawie artykułu 69 ustawy z dnia 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego rada ministrów zarządzeniem z dnia dzisiejszego na wniosek ministra spraw wewnętrznych rozwiązała z dniem 3 marca 1934 radę miejską i zarząd miasta stołecznego Warszawy. Jednocześnie na podstawie artykułu 73 wyżej wymienionej ustawy rada ministrów powołała p. Marjana Zyndram Kościałkowskiego wojewodę białostockiego na stanowisko tymczasowego prezydenta miasta stołecznego Warszawy. Wojewoda Kościałkowski obejmuje to stanowisko z dniem jutrzejszym.

Wędrówki książki czekowej Stawiskiego

OSTATNI POSIADACZ WYDAŁ JĄ W RĘCE WŁADZ.

Paryż, 2 marca. Prasa dzisiejsza przynosi oświadczenie ministerstwa spraw wewnetrz., wedle którego **zaginione grzbiety książki czekowej Stawiskiego znajdują się w rękach władz sądowych.** Dzięki intensywnym wysiłkom policji kryminalnej zdołano ustalić, że **poszukiwana książeczka znajdowała się pierwotnie w rękach żony Stawiskiego, poczem dla utrudnienia policji poszukiwania przechodziła między zaufanymi z ręki do ręki.** Ostatni posiadacz, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy, postanowił ją wydać władzom i w tym celu zgłosił się u sędziego. Władze przystąpiły obecnie do zbadania nazwisk osób wymienionych w kuponach książeczki.

REWIZJE.

Paryż 2. 3. (PAT.). W dniu wczorajszym przeprowadzono rewizję **w dawnej redakcji „La Volonte".** M. in. zasekwestrowano książeczkę czekową **dep. Guibeaud-Ribeau,** który jak wiadomo pobrał od Stawiskiego zgórą 700.000 fr. Dokonano również rewizji w „Credit Anversois", **gdzie zabrano cały szereg dokumentów.** Komisja śledcza przesłuchała też dyrektora jednego z banków, gdzie Stawiski miał otwarty rachunek czekowy na nazwisko „Allexandre". Stawiskiego poleciło towarzystwo asekuracyjne **Confiance.** Gdy dyrekcja banku dowiedziała się, że nazwisko „Allexandre" nie jest prawdziwe, zażądała od niego wylegitymowania się. Wówczas Stawiski **przedstawił dokumenty, wystawione przez prefekturę policji.** Bank jednak przezornie sfotografował czeki Stawiskiego.

STAWISKĄ OSADZONO W WIĘZIENIU.

Londyn 2. 3. (PAT.). **Korespondent Reutera w Paryżu donosi, że w dniu dzisiejszym po krótkiem przesłuchaniu u sędziego śledczego, p. Stawiska została aresztowana i osadzona w więzieniu.**

——oo——

Znowu napad na listonosza.

Żywiec. (PAT.). Dnia 28 lutego o godz. 20-tej **dwaj nieznani osobnicy napadli na gońca pocztowego agencji pocztowej w Sporyszu, Piotra Zyzaka, wracającego ze stacji kolejowej.** Osobnicy ci rzucili się na Zyzaka, zepchnęli go do rowu i **usiłowali odebrać mu torbę pocztową** w mniemaniu, że zawiera ona większą przesyłkę pieniężną. Zyzak w obronie własnej **dobył rewolweru i strzelił w powietrze, a następnie zaczął wołać o pomoc.** Spłoszeni tem napastnicy zbiegli. Dochodzenia policyjne w toku.

Proces o honorarjum adw. Wyrostka.

B. urzędnik ministerstwa skarbu oskarżony o przywłaszczenie.

Warszawa 2. 3. (Telef. wł.). Dziś na ławie oskarżonych w Sądzie Okr. zasiadł **b. urzędnik Min. Skarbu, Djonizy Longin, oskarżony o przywłaszczenie 13.000 zł. z pieniędzy,** przeznaczonych na honorarja dla adwokata Wyrostka. Jak wiadomo, sprawa ta ma związek z zabiegami **podatkowemi księcia Pszczyńskiego.** Longin zwrócił się przed kilku laty do **adwokata dr. Wyrostka o zajęcie się sprawami podatkowemi księcia Pszczyńskiego.** Była to wielka sprawa na **miljonowe różnice.** Adwokat Wyrostek **zgodził się podjąć załatwienia** spraw podatkowych, **żądając zgóry na rachunek honorarjum kilku tysięcy złotych.** Po jakimś czasie adwokat Wyrostek **zrzekł się prowadzenia spraw księcia Pszczyńskiego** i wówczas okazało się, że książe przesłał przez Longina dla adwokata Wyrostka **honorarjum w sumie 15 tysięcy złotych.** Tymczasem adwokat Wyrostek otrzymał **jedynie 2.000 zł.** Oskarżony Longin **reszty pieniędzy nie wpłacił i właśnie teraz odpowiada przed sądem z powodu przywłaszczenia sobie 13.000 zł.** Oskarżony do winy się **nie poczuwa i twierdzi, że otrzymał 15.000 zł. na różne wydatki,** jak poczęstunki, przyjęcia i t. d. i z tego **na rachunek honorarjum wpłacił adwokatowi Wyrostkowi 2.000 złotych.**

Warszawa, 2. 3. (Telef. wł.). **W sprawie Longina zapadł wyrok, skazujący go na 6 miesięcy więzienia, przyczem karę darowano mu na mocy amnestji.**

Pułkownicy na czele samorządu gospodarczego?

Warszawa 2. 3. (Telef. wł.). W kołach gospodarczych wymieniane są nazwiska osób, które mają stanąć **na czele Związku Izb Rzemieślniczych, oraz Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.** Jak wiadomo, obie te organizacje, na zasadzie nowych przepisów, **mają charakter przymusowy.** Na czele Związku Izb Rzemieślniczych ma stanąć podobno **pułk. Władysław Sikorski,** zaś prezesem Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych ma być **pułk. Ignacy Matuszewski, były minister skarbu.** Prezesem dotychczasowego dobrowolnego Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych jest, jak wiadomo, **b. minister Klarner.**

ZAOSTRZENIE RYGORÓW W RUCHU TELEGRAFICZNYM.

Warszawa, 2. 3. (Telef. wł.). Ministerstwo Poczt wydało bardzo **ostre instrukcje w sprawie sprawności ruchu telegraficznego.** Powód do tego dał wypadek tego rodzaju, że **telegram wysłany z Warszawy do jednej z miejscowości w Małopolsce, doszedł po trzech dniach.** Urzędnik, który w tym wypadku zawinił, **został zwolniony ze służby.**

O czem piszą inni?..

„Wolnomyśliciel“ i skarb państwa.

Może sobie czytelnicy przypomną podany przez nas przed paroma miesiącami krzyk rozpaczy pisma „Wolnomyśliciel“ z powodu grożącej mu ruiny i upadku. I jego zdanie, że — jedynym ratunkiem dla pisma może być tylko uzyskanie kolektury loterji. o co organizacja wolnomyślicielska stara się... W tej sprawie „Bunt Młodych“, organ sanacyjno-konserwatywnej młodzieży pisze:

„W Warszawie wychodzi pisemko „Wolnomyśliciel“. Jest ono wypełnione tak obrzydliwemi, tak wstrętnemi bluźnierstwami że naprawdę nie mogą mi one przejść przez gardło... Że jest takie plugawe robactwo w Polsce — to jeszcze nic dziwnego. Dla plugawców tych można mieć tylko litość, jak zresztą dla wszystkich. których Pan Bóg karze odebraniem rozumu. Ukarali zresztą sami siebie, ogłaszając żądanie, aby Polska nie opiekowała się losem księży uwięzionych w Rosji.

Jest w tem wszystkiem jednak coś dziwnego i niepokojącego. „Wolnomyśliciel“ **wydawany jest za pieniądze, pochodzące ze skarbu Państwa. „Związek Myśli Wolnej“ posiada mianowicie w Warszawie kolekturę losów z dochodu której wydaje swoje bluźnierstwa.**

I to się dzieje w Polsce, gdzie katolicy płacą olbrzymią większość podatków. gdzie **na B. B. W. R. głosują prawie dwa miljony katolików i prawicowców. I to się dzieje w chwili, kiedy w klubie B. B. W. R. zasiada kilkudziesięciu ludzi, uważanych powszechnie za katolików!“**

Wystąpienie „Buntu Młodych“ zasługuje na uznanie. A byłoby niemożliwem to, przeciw czemu protestuje. gdyby katolicy zasiadający w B. B. zdobyli się na tyle, co „Bunt Młodych“, energji i — — odwagi!

Rozbicie ziemiaństwa.

„Czas“ wystąpił z artykułem p. Żarnowskiego nawołującym ziemian do zjednoczenia.

„Dziś — pisze — kiedy wraz z całem rolnictwem świata i rolnicy polscy, a w nim zwłaszcza ziemianie uginają się pod ciężarem kryzysu — zewsząd płyną głosy i wezwania o pomoc S. O. S. Musimy jednak. my ziemianie, nietylko wołać w rozpaczy o pomoc, ale musimy zrobić przedewszystkiem wszystko co od nas zależy. A więc przedewszystkiem zorganizować się i skonsolidować wewnętrznie w naszych organizacjach ziemiańskich. Musimy poprawić ten wielki błąd, który na naszej zbiorowej rodzinie ciąży — błąd braku silnej więzi organizacji, jednego programu, jednego gospodarczego i politycznego frontu“.

Nic słuszniejszego, jak ten postulat. Ale czytajmy dalej:

„Z wiarą w Wodza (!) Narodu (!) i **wszyscy pod Jego sztandarem,** pod tym sztandarem, na którym wypisał „Salus Reipublicae suprema lex“, musimy iść w życie i bój o odrodzenie gospodarcze Polski. Wierzę, że tak jak On **genjuszem swoim** odbudował i przywrócił wolność Polski, tak Jego rząd dąży do odbudowy i pragnie przywrócić opłacalność rolnictwu“.

Pomińmy naiwność argumentacji p. Żarnowskiego; zwróćmy uwagę na to, że rozbite przez sanację ziemiaństwo chce zjednoczyć właśnie w obozie sanacji!... Kapitalne!

Prośba do Hitlera.

„Dziennik Poznański“ gorąco wierzy w skuteczność paktu polsko-niemieckiego Jedno go tylko niepokoi: — szowinizm antypolski „pewnych kół“ w Niemczech. I taką oto prośbę zanosi — chyba do Hitlera:

„Wierząc w chęć rządu niemieckiego utrzymania w tej chwili pokojowej współpracy z Polską, chcielibyśmy jednak widzieć, **aby w Niemczech usunięto te wpływy, które dotąd społeczeństwo niemieckie karmiły nienawiścią ku jej wschodniemu sąsiadowi.** Dlatego też tak ogromne znaczenie przywiązujemy do wyniku rozmów polsko-niemieckich. prowadzonych obecnie na temat porozumienia prasowego. Rozmowy mają na celu wprowadzenie w życie podstaw tak zwanego rozbrojenia moralnego, podstaw, które mają usunąć z enuncjacyj prasowych, z publikacyj naukowych, z filmu i radja wszelkie zarzewie fałszu. podniecającego nienawiść. Należy rozbroić szowinizm i to jest drugi etap po rozbrojeniu politycznem“.

Czy tej prośby Hitler wysłucha?

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

O co chodzi?

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“.)

Warszawa, w lutym.

D. W d. 14 bm. odbył się w Warszawie zjazd nie tyle naukowy, ile mający na celu tak modną dziś **„organizację nauki“.** W okresie. kiedy wszystko się organizuje i reorganizuje. co bardzo często jest równoznaczne z wywracaniem do góry nogami ustalonych i utrwalonych poglądów na pewne, niekiedy bardzo ważne, zagadnienia naszego życia publicznego, nie można przecież pozostawić w spokoju dziedziny nauki. Widzieliśmy to już z ustawą **o wyższych uczelniach akademickich.** Próba się udała, więc teraz zamierza się poczynić dalsze kroki przy pomocy tych samych ludzi, którzy mają już niepowszednie zasługi przy reorganizacji szkół uniwersyteckich. Znowu zjawiają się na widowni nazwiska profesorów Stanisława Zakrzewskiego, Zygmunta Czernego, Wałka-Czarneckiego i innych. na których **opierała się dotąd** polityka ministra Janusza Jędrzejewicza i na których **opierać się będzie** polityka ministra Wacława Jędrzejewicza.

Ale wróćmy do zjazdu. Brali w nim udział członkowie sanacyjnej organizacji „Zrąb“ oraz członkowie również sanacyjnego Towarzystwa Kultury akademickiej. To ostatnie istnieje we Lwowie. „Zrąb“ zaś posiada swe filjacje w Warszawie, Poznaniu i Wilnie. Zjazd zgromadził, zdaje się. 78 uczestników, i był na nim obecny przez cały czas obrad minister Janusz Jedrzejewicz wraz z wice-ministrem ks. Żongołłowiczem.

O przebiegu zjazdu i powziętych przezeń uchwałach wydano oficjalny czy półoficjalny komunikat, z którego naogół nie wiele można było się dowiedzieć. Jedno tylko było z niego jasne. że przygotowują się **nowe plany reorganizacyjne.** które mają wprowadzić zasadnicze reformy w dziedzinie nauki. W tym celu ma być powołana do życia nowa organizacja, której **zostałyby podporządkowane** istniejące w kraju towarzystwa naukowe i w której rękach skoncentrowanoby **wszystkie fundusze,** asygnowane przez państwo na cele naukowe. Z treści komunikatu wynikało wyraźnie, że zanosi się na dalszy ciąg akcji. która ma wszystko w państwie ujednolicić i ujednostajnić, to znaczy podporządkować **interesom rządzącego systemu.**

Powoli jednak różnemi drogami zaczęły docierać do wiadomości opinji publicznej szczegóły zjazdu, które **w całej rozciągłości potwierdzają** powstałe w związku z nim przypuszczenia, podejrzenia i obawy. To, co dotychczas otoczone było mgiełką tajemniczości i dyskretnych niedomówień. przybierać zaczęło **kształty konkretne.**

Więc jeżeli chodzi o stosunek uczestników zjazdu do nauki polskiej, to był on bardzo krytyczny. Ubolewano nad tem, że poziom jej staje się coraz niższy. ale nie zastanawiano się — bo byłoby to zbyt krępujące a nawet niebezpieczne — **nad przyczynami tego zjawiska.** Nikt nie twierdzi. aby nauka polska znajdowała się w okresie rozkwitu. ale należałoby także wskazać, dlaczego się tak dzieje. Jako pośrednią odpowiedź na to pytanie. może być uważany ten fakt niewątpliwy, że **upadek nauki datuje się od paru lat.** Trudno, ale trzeba się zgodzić z tem. że atmosfera polityczna w kraju i różne reformatorskie zapędy nie sprzyjają rozwojowi nauki w Polsce. Na to nie pomoże nawet **nominacja nadzwyczajnego komisarza** dla zwalczania jej niskiego poziomu. Z takim bowiem projektem wystąpił jeden z uczestników zjazdu, podobno profesor uniwersytetu lwowskiego.

Zdaje się, że genezy zjazdu w dn. 14 bm. należy doszukiwać się w ostatniem zebraniu państwowej rady wychowania publicznego. na którem dwaj profesorowie lwowscy pp. Stanisław Zakrzewski i Zygmunt Czerny wystąpili z wnioskiem, a ściślej mówiąc, z prośbą do pana ministra Jędrzejewicza. by zechciał **podjąć się zadania reorganizacji nauki,** co rozumiano w ten sposób, że należy przebudować istniejące towarzystwa naukowe i wytworzyć nową instytucję o charakterze nadrzędnym, której te pierwsze **zostałyby podporządkowane.** Myśl. rzucona wówczas przez profesorów Zakrzewskiego i Czernego, oczywiście w porozumieniu z panem ministrem. **podjął się realizować** zjazd członków „Zrębu“ i Towarzystwa Kultury akademickiej. W tym celu zgłoszono dwa projekty. które stały się przedmiotem długiej dyskusji.

Nie rozporządzamy materjałem. którvby nam pozwolił na zaznajomienie czytelników ze wszystkiemi szczegółami tej dyskusji, natomiast jesteśmy w możności podkreślić dominującą w niej **zasadniczą tendencję.** Zmierzała ona do wykazania. że obecny stan rzeczy, istniejący w towarzystwach naukowych. przy którym głos decydujący posiada czynnik wiedzy i fachowości. nie powinien być nadal utrzymany. a należy dopuścić do nich t. zw. popularnie „speców“ od organizacji nauki. Ponieważ charakter towarzystw naukowych. ich statuty i tradycje **możliwość tę wykluczają,** więc trzeba dążyć do wprowadzenia do nich zmian drogą pośrednią przez stworzenie organizacji nowej, która mogłaby nosić nazwę **naczelnej rady nauki** i hierarchicznie zajmowałaby od tamtych **wyższe stanowisko.** **A.**

Obawy i zastrzeżenia.

Prasa francuska poświęca bardzo dużo uwagi ostatniej fazie stosunków polsko-niemieckich. W tych dniach wystąpił „Temps“ z dużym artykułem wstępnym z okazji porozumienia prasowego polsko-niemieckiego. Artykuł ten podajemy z obszernego streszczenia paryskiego korespondenta „Kurjera Warszawskiego“:

Zasadniczo, pisze „Temps“. należy powitać z sympatją wszystko, co się robi między Warszawą a Berlinem w celu wzajemnego odprężenia. Dyplomacja francuska stale faworyzowała zbliżenie polsko-niemieckie. czego dowodem osobiste wysiłki Brianda w celu doprowadzenia do Locarna wschodniego. Dopiero Hitler miał odwagę uczynić gest w stronę Polski. lecz nie należy zapominać, że pakt o nieagresji nie przesądza w niczem istniejących sporów między Polską a Niemcami, które pozostają w całej swej pierwotnej kompleksji. Zresztą Polacy napewno nie żywią zbytnich złudzeń. co do rzekomego wyrzeczenia się przez Niemcy ich pretensji wschodnich. Wogóle zaś Hitler. podpisując układ z dn. 26 stycznia. miał głównie na widoku z jednej strony chęć zabezpieczenia sobie neutralności Polski w razie konfliktu z Sowietami, z drugiej strony zneutralizowanie Polski w dziele dyslokacji w Europie środkowej i rozwiązania kwestji austrjackiej w duchu triumfu tezy niemieckiej. Otóż odprężenie polsko-niemieckie, pisze dalej „Temps“, nabierze wartości dopiero, gdy nastąpi jednocześnie rozbrojenie moralne. podejmowane obecnie drogą porozumienia prasowego, mającego wyrazić się w surowej kontroli wiadomości prasowych, literackich, teatralnych i t. d. „Rozbrojenie moralne“, pisze „Temps“, jest bezwzględnie wielkiem dobrodziejstwem. o ile ma za podstawę ogólny system polityki. Przeciwnie. może być niebezpieczne, jeżeli ogranicza się do punktów poszczególnych, do okoliczności zwężonych, pozostawiając na całym szerokim terenie międzynarodowym linję, podnoszącą nienawiść jednych ludów do drugich. Rozbrojenie duchowe, zrozumiane w sposób tak wąski i lokalny może sprowadzić ryzyko rozbicia sił moralnych. które stanowią jedyną gwarancję ocalenia w godzinach niebezpieczeństwa narodowego“.

„Czyż dobra wola dwuch tylko narodów, pyta „Temps“, może wystarczyć dla utrwalenia zaufania? Jeden z argumentów wysuwanych w obronie rozejmu polsko-niemieckiego, pisze dalej dziennik. nasuwa automatycznie pewien niepokój. Jest to ten argument. który daje do zrozumienia, że ustrój autorytatywny. panujący w Berlinie i w Warszawie pozwoli słumić bezwzględnie propagandę prasową lub inną, mogącą szkodzić akcji obydwu rządów“. Albo słowa te nic nie mówią. albo też oznaczają chęć ograniczenia wszelkich informacyj prasowych. teatralnych. kinowych. literackich i t. d.. wszelkiej wogóle myśli twórczej, redukując umysły i charaktery do roli zwykłych organów rządowych, poddanych wspólnej dyrektywie.

„Temps“ kończy następującemi słowami: „Wszelkie skrępowanie rozwoju ducha, rozkwitu myśli w atmosferze swobodnego wyznawania idei uchybia godności ludzkiej, z czem narody. wierne zasadom wolności i liberalizmu nie łatwo potrafią się pogodzić. Oto, w czem kryje się tendencja, która z punktu widzenia ogólnego przedstawia istotne niebezpieczeństwo“.

Co się dzieje w Hiszpanji?

Wiadomość o ustąpieniu rządu p. Lerroux w Hiszpanji przyszła dość nagle. P. Lerroux miał większość w Kortezach. Skądże wtedy dymisja?

W ostatnich tygodniach dokonały się **pewne przesunięcia na terenie politycznym Hiszpanji.** Kilka klubów, które popierały p. Lerroux. odmówiły mu poparcia. Rząd znalazł się w sytuacji trudnej i wyciągnął konsekwencje.

Przedewszystkiem **poparcia odmówił mu klub katolickiej „Accion Popular“,** kierowany przez p. Gil Robles. A to na skutek stwierdzenia, że p. Lerroux, mając poparcie katolików szuka poparcia socjalistów za cenę pewnych ustępstw w dziedzinie wyznaniowej. Tak samo poparcia odmówił p. Lerroux **klub agrarjuszy i ligi katalońskiej**

Podobno p. Lerroux otrzyma ponownie misję stworzenia rządu. Nie wiadomo jednak, jak sklecí potrzebną w parlamencie większość: P. Lerroux był i jest lewicowcem. Przez dłuższy czas jednak szedł przeciw socjalistom. **Czy teraz wróci do współpracy z nimi?**

Z komunikatu K. A. P. wynikałoby, że rozdźwięk między katolickiemi żywiołami a rządem p. Lerroux powstał w związku z **przemówieniami Nuncjusza Tedeschiniego w d. 11. II.** w katedrze madryckiej w rocznicę Papieską. Rząd uczuł się dotknięty zwrotem Nuncjusza o „tragicznych przeżyciach“ Hiszpanji w ostatnich latach i zaniósł protest do Stolicy Apostolskiej.

Niemcy a Czechosłowacja.

W tych dniach amerykańska agencja prasowa „United Pess“ podała wiadomość, jakoby rząd niemiecki zwrócił się do rządu czechosłowackiego z propozycją wszczęcia rokowań o zawarcie paktu, jaki niedawno zawarty został pomiędzy Niemcami i Polską. Obecnie pisma czeskie donoszą z Berlina, że w kołach urzędowych niemieckich nic nie wiedzą o tem, żeby miały być rozpoczęte rokowania pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją. Również oficjalne czynniki czechosłowackie nic wiedzą nic o podobnej propozycji niemieckiej.

Bardzo charakterystyczny jest komentarz „Lidovych Novin“, zbliżonych do kierownictwa czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych, do amerykańskiej wiadomości i urzędowego zaprzeczenia. Zdaniem pisma. przypuszczać można, że Berlin nosi się z podobnym zamiarem. Stanowisko Czechosłowacji — pisze wspomniany dziennik — jest znane. Nie odrzuca on zasadniczo żadnych rokowań, które mogłyby się przyczynić do odprężenia międzynarodowego i wzmocnienia pokoju. Dlatego też z natury rzeczy Czechosłowacja nie odrzuciłaby ewentualnej propozycji berlińskiej. Czechosłowacja utrzymałaby oczywiście z lojalną konsekwencją wszystkie zobowiązania, jakie nakładają na nią pakty Małej Ententy i sojusz z Francją i dochowałaby wierności dla zasad Ligi Narodów. Oznaczałoby to. że nie prowadziłaby rokowań ani nie zawarłaby żadnej umowy bez porozumienia z pozostałemi państwami Małej Ententy i Francją i że podpisane przez nią umowy musiałyby być zgodne z ogólną polityką międzynarodowej instytucji genewskiej. „Narodni Osvobozeni“ zaś pisze, że doniesienie amerykańskiej agencji wywołało zagranicą wrażenie, że kołom berlińskim chodzi o to, aby w chwili, kiedy odczuwają napór włoski, osiągnąć nowy sukces, jakiem było porozumienie z Polską. Prawdą jest, że żadnych rokowań w tym kierunku nie było a Berlinowi zapewne chodzi o sondowanie gruntu w Pradze. Pismo to również zaznacza, że rokowania takie mogłyby być wszczęte po porozumieniu z pozostałemi państwami Małej Ententy i rządem francuskim.

Na ziemiach Rzplitej.

Obniżenie djet poselskich w Sejmie śląskim.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu śląskiego uchwalono na wniosek pos. Witczaka (nar. chrześć. zjedn. pracy) obniżyć o 7% djety posłów Sejmu śląskiego, oraz pochodzących z wyborów członków Rady wojewódzkiej. Uzyskane tą drogą oszczędności w kwocie 44.500 zł. przeznaczone będą na zapomogi dla najbiedniejszej ludności. Komisja budżetowa uchwaliła następnie dotację w wysokości 55.000 zł. na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

Zamknięcie więzienia z powodu tyfusu.

Wobec stwierdzenia kilku wypadków zachorowań na tyfus plamisty w więzieniu w Wieluniu, władze prokuratorskie zarządziły zamknięcie gmachu więziennego i wydały polecenie przeprowadzenia gruntownej dezynfekcji. Wszyscy więźniowie zostali poddani szczepieniu ochronnemu Besredki. Personal obowiązany jest co drugi dzień zmieniać bieliznę. Najmniejszy przedmiot codziennego użytku przeszedł kwarantannę odkażającą. Zarazę zlokalizowano, więzienie będzie jednak zamknięte czas dłuższy.

Sędzia orzekający nie zdał egzaminu z prawa karnego.

Ciekawy wypadek w Warszawie niezłożenia egzaminu adwokackiego przez asesora wywołał poruszenie w kołach prawniczych i jest tematem rozmów w kuluarach sądowych. Pewien asesor Sądu Najwyższego, biorący udział jako sędzia orzekający w szeregu ciekawych procesów kryminalnych, rozpatrywanych w Sądzie Okręgowym, złożył podanie do Rady Adwokackiej o przyjęcie w poczet adwokatów. Postawiono mu warunek złożenia egzaminu, na co zgodził się. Tymczasem najniespodziewaniej, rezultat egzaminu wypadł dlań niepomyślnie, i co jest najbardziej pikantne, nie zdał z prawa karnego... „Obiany" asesor jest bratem znanego adwokata, a sam uchodzi za naukowca... Wobec niezdania egzaminu, nie może narazie zostać adwokatem i musi ponowić egzamin, który odbędzie się dopiero w czerwcu.

B. generał armji rosyjskiej — żebrakiem

W Opatówku pod Kaliszem, do gospodarza J. Moczydłowskiego zgłosił się żebrak, proszący o nocleg. Moczydłowski umieścił staruszka w stodole, dając mu do przykrycia stary kożuch. Rano wieśniacy poczęli go budzić i ku swemu przerażeniu stwierdzili, że starzec nie żyje. Wezwany na miejsce lekarz stwierdził zgon wskutek ataku sercowego. Zawezwana policja ustaliła, że zmarłym jest 64-letni Aleksij Kurpow, zamieszkały stale w Kaliszu, bez bliższego adresu. Kurpow był generałem armji rosyjskiej i po wybuchu rewolucji bolszewickiej zbiegł zagranicę. Po dłuższej tułaczce osiedlił się w Kaliszu, gdzie znajdowała się jego rodzina. Nie mając żadnych środków do życia, Kurpow żebrał po okolicznych wsiach.

Zamiast wódki wypił kwas solny.

Ofiarą tragicznej pomyłki padł 48-letni właściciel pralni w Warszawie, St. Przybylski. Powróciwszy późno w nocy do domu, Przybylski przed udaniem się na spoczynek chciał napić się wódki. By nie budzić żony, nie zapalił światła i w ciemności zamiast butelki z wódką, wziął butelkę z kwasem solnym. Jęki otrutego zaalarmowały domowników, którzy wezwali lekarza Pogotowia. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

POMNIK PAPIEŻA PIUSA XI W WARSZAWIE. Z inicjatywy p. wojewody Władysława Jaroszewicza ma być wzniesiony w Warszawie pomnik Ojca św. Piusa XI, pierwszego nuncjusza w odrodzonej ojczyźnie i przyjaciela Polski. Pomnik ma stanąć na skwerze przy zbiegu ulic Piusa XI (dawnej Pięknej) i Mokotowskiej. W celu zebrania składek na budowę pomnika i rozpisania konkursu ma powstać specjalny komitet, złożony z przedstawicieli społeczeństwa stolicy.

POLSKA WYPRAWA W GÓRY ATLASU. Sekcja Taternicka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie organizuje wyprawę alpinistyczną w góry Atlasu w Afryce Północnej. Wyprawa ta ma na celu dokonanie pierwszych wejść na szczyty dotychczas niezdobyte przez alpinizm. Wyprawa złożona będzie z kilku osób, które wyruszą w góry Atlasu w czerwcu, ponieważ w tym to czasie na skutek topnienia śniegów jest tam odpowiednia ilość wody. Skład ekspedycji i kierownictwo jest jeszcze nieustalone. Wyprawa potrwa około 6 tygodni.

MIESIĄC ARESZTU ZA ZNIEWAŻENIE KOMITETU POŻYCZKI NARODOWEJ. Sąd grodzki w Warszawie rozpoznawał sprawę 60-letniego inżyniera S. Telakowskiego, który był oskarżony o znieważenie Komitetu Pożyczki Narodowej. W czasie propagandy, przeprowadzonej przez Komitet, Telakowski wystosował doń list, zawierający cały szereg ciężkich zarzutów. Sprawę skierowano do sądu, przed którym oskarżenie popierał specjalnie delegowany do tej sprawy prokurator. Sąd grodzki skazał Telakowskiego na miesiąc aresztu.

Z powrotem na wieś.

Trwający od kilku lat kryzys wywołał w wielu dziedzinach życia daleko idące zmiany i przeobrażenia. Odnośne badania, przeprowadzone zarówno u nas, jak i w innych krajach, dowiodły, że rolnictwo jest najmniej popłatnem zajęciem, a dochód społeczny, przypadający na jednego mieszkańca, zajętego w rolnictwie, jest 4—6 razy mniejszy, aniżeli w przemyśle, handlu, wolnych zawodach i t. p. Nic też dziwnego, że ludność w dążeniu do powiększenia swoich dochodów porzuca zajęcia mniej korzystne, przechodząc do bardziej lukratywnych.

Tem się właśnie tłomaczy, że w okresie przedkryzysowym we wszystkich prawie krajach liczba ludzi zatrudnionych w rolnictwie zmniejszała się, w innych zaś zawodach — zwiększała. Jeżeli porównamy okres 10-letni przed kryzysem, przekonamy się, że odsetek ludności, zatrudnionej w rolnictwie, spadł w Kanadzie z 37.1% na 35.0%, w Stanach Zjednoczonych z 33.2% na 26.3%, w Niemczech z 35.2% na 30.5%, w Anglji z 8.1% na 6.8%, we Francji z 41.0% na 38.3%, w Polsce z 75.9% na 72.3%, w Australji z 24.2% na 22.9 proc. i t. d. Proces ucieczki od rolnictwa jest całkiem wyraźny.

Inne zawody natomiast zyskują. Odsetek osób zatrudnionych w przemyśle w ciągu powyższego okresu wzrósł w Stanach Zjednoczonych z 30.4 do 32.4%, w Niemczech z 40.1 do 41.3%, w Polsce z 9.4 do 10.3%; w handlu — w Kanadzie z 10.4 do 13.0%, w Stanach Zjednoczonych z 9.5 do 10.2%, w Niemczech z 8.7 do 11.7%, w Anglji z 11.2 do 13.9%, we Francji z 9.8 do 11.4%, w Polsce z 3.8 do 6.4%. Zwiększa się również odsetek ludności, zatrudnionej w wolnych zawodach w Kanadzie z 4.4 do 6.0%, w Stanach Zjednoczonych z 4.4 do 5.2%, w Niemczech z 2.5 do 4.1%, w Polsce z 1.6 do 1.8%.

Niezbyt pociągającem jest też zajęciem służba domowa, a ilość osób zatrudnionych w tej gałęzi, skutkiem prawdopodobnie małych zarobków oraz udogodnień technicznych w współczesnych mieszkaniach, przeważnie się zmniejsza: w Kanadzie z 7.9 do 6.7%, w Stanach Zjednoczonych z 9.9 do 8.2%, w Niemczech z 5.6 do 4.4%, w Anglji z 13.3 do 11.8%, w Polsce odsetek ten cokolwiek się zwiększył — z 2.0 do 2.9%.

Z cyfr przytoczonych wynika, że rolnictwo jest zajęciem z biegiem czasu coraz mniej pociągającem. Na 2.030 milj. osób, zaludniających kulę ziemską, przeszło 945 milj. żyje z rolnictwa, co stanowi 46.5%.

Tak jednak było, przed przesileniem. Kryzys w tej dziedzinie zaczyna wywoływać zmiany, uzewnętrzniające się w powrocie do rolnictwa. Robotnik zajęty w fabryce i nieźle zarabiający, z chwilą utraty pracy musi się sam o siebie troszczyć. Dochód rolnika, aczkolwiek bardzo mały, jest zato pewniejszy, a łatwość wyżywienia się na wsi jest znacznie większa, aniżeli w mieście. To też w chwili obecnej w wielu krajach czynione są wysiłki w celu skierowania bezrobotnej zwłaszcza ludności z powrotem na wieś. W Anglji ruch w tym kierunku nosi nazwę reagraryzacji, gdzieindziej — samowystarczalności w zakresie płodów rolnych. Na największą skalę podjęto pracę w tym kierunku w Niemczech. Trudno przewidzieć, jak długo będzie trwał ten ruch powrotny z miast do wsi, gdyż niewiadomo jak długo trwać jeszcze będzie kryzys. Z. K.

Z całego świata.

Burza nie zezwala ratować „Cieszyna"

Gwałtowna burza trwająca cały dzień uniemożliwiła na Bałtyku ratowniczym statkom podejścia do uszkodzonego „Cieszyna", wobec czego do tej pory nie można ustalić dokładnie uszkodzenia statku. Liczą się z tem, że morze się uspokoi i będzie można rozpocząć akcję ratowniczą. Kapitan statku „Cieszyn" Haremza, oficerowie i kilku ludzi załogi na pokładzie statku „Assistance" w odległości dwu mil od miejsca awarji oczekują na możliwość rozpoczęcia akcji ratowniczej. Większość załogi oraz 48 pasażerów na pokładzie lodołamacza „Jaskarbu" przybyli szczęśliwie do Helsingforsu.

Kult pogański w Niemczech.

Świadectwem odżywającego kultu pogańskiego w Niemczech, opartego na pierwiastkach rasowych, jest powzięcie przez szereg miast Turyngji uchwały wystawienia na dawnych miejscach kultu pogańskiego posągów Irmina, bóstwa, które było szczególnie czczone przez szczep sasów na górze Eresberg. Ostatnie posągi, które były przedmiotem szczególnego kultu germanów, zburzył Karol Wielki.

Krwawy bilans bratobójczej walki w Wiedniu.

„Reichspost" podaje definitywną statystykę ofiar walk, które się rozegrały w dniach od 12—15 lutego. Po stronie wojska, policji i formacyj ochotniczych padło 104 zabitych, rannych zostało 309 osób. Po stronie Schutzbundu i osób cywilnych padło 170 mężczyzn, 21 kobiet i 2 dzieci, rannych jest 402 mężczyzn, 79 kobiet i 12 dzieci.

Dzielnica naukowa Leningradu.

W Leningradzie, na obszarze 5 hektarów buduje się cała dzielnica, która składać się będzie wyłącznie z Instytutów i Laboratorjów chemicznych Akademji Nauk ZSRR. Pomiędzy projektowanemi 32 laboratorjami należy wymienić laboratorjum związków molekularnych, chemji termicznej, termodynamiki i td.

Oprócz pracowni powstanie wielka biblioteka, muzeum, audytorja, sale dla kongresów i t. d.

Trzęsienie ziemi w Ameryce Poł.

Z Santiago de Chili donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, jakie miało tam miejsce w ciągu nocy. Najsilniejsze wstrząsy w liczbie 80 odczuto w okolicy miasta Valdizia. Wstrząsy trwały 4 minuty i wywołały wśród mieszkańców niebywałą panikę. Wszyscy w popłochu uciekali w rozmaite strony, lecz wstrząsy rzucały ludzi na ziemię. Trzęsienie spowodowało w Valdizia pewne, nieznaczne zresztą zniszczenie. Komunikacja pomiędzy Santiago de Chili a Valdizią uległa przerwaniu. Również i w mieście Temuco odczuto silne wstrząsy, trwające jedną minutę.

ŚMIERĆ DWU ROBOTNIKÓW PRZY PRACY. W kamieniołomach Wołkowca w Sosnowcu zawaliła się ściana, zasypując 3-ch robotników. Z pod gruzów wydobyto zwłoki jednego z nich. Dwaj pozostali odnieśli ciężkie rany, od których jeden zmarł w szpitalu.

ZA SŁABOŚĆ DO WYŚCIGÓW. Sierżant P. Furmański wyrokiem wojskowego sądu okręgowego we Lwowie skazany był na degradację i 18 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie 7.000 zł., otrzymanych na wypłatę poborów. Furmański pieniądze te przegrał na wyścigach. Obecnie sprawę Furmańskiego rozpoznawał Najwyższy Sąd Wojskowy, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

NIEZNANY ZWIERZ MORSKI. W Querquoville pod Cherbourgiem znaleziono zwłoki nieznanego zwierzęcia morskiego, wyrzucone przez fale morskie na ląd. Jest to potężne zwierzę długości 8 metrów, posiadające zamiast odnóży — płetwy. Zwłoki zbadane zostaną przez uczonych, celem stwierdzenia gatunku zwierzęcia.

BADANIA SŁYNNEJ GROTY. W tych dniach zakończyła swe prace w grotach Domica na Słowaczyźnie wyprawa przyrodoznawcza. Rezultatem jej prac są bardzo cenne zdobycze, zwłaszcza w zakresie fauny. M. in. odkryto w grotach istnienie kilku nowych gatunków nietoperzy, oraz okazów fauny podziemnej, mało znanej, lub nawet wogóle nieznanej. W grotach Domica, jak już donosiliśmy ma być utworzone podziemne muzeum, ilustrujące bytowanie człowieka neolitycznego.

W WIELKIEJ FABRYCE UBRAŃ GOTOWYCH W MOSKWIE „Moskwoszwej" stwierdzono, że wskutek lichej jakości produkcji fabryka w ciągu 6 miesięcy poniosła około pół miljona rubli straty. Kierownika kontroli technicznej skazano na 5 lat więzienia. Ponadto pociągnięto do odpowiedzialności szereg osób, współwinnych w produkowaniu tandety.

Jusupow zeznaje, jak zamordował Rasputina.

Przed Najwyższym Trybunałem angielskim w Londynie toczy się obecnie proces, w ciągu którego omawiane są szczegóły słynnego na cały świat zamordowania Rasputina w dniu 16 grudnia 1916 r. Proces wszczęła wielka księżna Irena Aleksandrowna, córka wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza i małżonka księcia Feliksa Jusupowa, uchodzącego nagół za zabójcę Rasputina. Stroną oskarżoną jest firma kinematograficzna „Metro Goldwyn Mayer" z racji wystawienia w szeregu kinematografów londyńskich ub. roku filmu p. n. „Rasputin", w którym bohaterka filmu Wielka księżna Natasza, będąca kochanką Rasputina oraz narzeczoną zabójcy Rasputina ks. Czegadjewa, utożsamiana jest według oskarżenia z księżną Ireną Jusupową. Obie strony mają najznakomitszych w Anglji adwokatów.

Obrona stara się dowieść, że ks. Natasza bynajmniej nie wyobraża wielkiej ks. Ireny. Obrona stara się dowieść, że ks. Czegadjew przedstawiony w filmie, jako typ silny pod względem fizycznym i duchowym nie może w żadnym wypadku wyobrażać ks. Feliksa Jusupowa, który zawsze był słabowitym i przeczulonym estetą. Podobnie i sylwetka ks. Nataszy nie może odpowiadać księżnej Jusupowej, wobec czego oskarżenie ma być bezpodstawne.

Rzecznik oskarżenia natomiast dowodzi, że większość przytoczonych w filmie okoliczności każą się domyślać, że Czegadjew — to ks. Jusupow, a Natasza — to księżna Irena.

Najbardziej sensacyjnym momentem przewodu było przesłuchiwanie ks. Feliksa Jusupowa, który szczegółowo opisywał przebieg zabójstwa Rasputina. Ks. Jusupow oświadczył, że dał Rasputinowi do zjedzenia ciastko, w którym była znaczna doza strychniny. Również do wina wsypano strychninę, jednak wobec silnego organizmu Rasputina dawka trucizny okazała się niedostateczna. Wobec tego Jusupow wyrwał obecnemu przy tem w. ks. Dymitrowowi rewolwer z za pasa i biegnąc za Rasputinem, który szedł na dół do piwnic, strzelił do niego dwa razy. W pierwszej chwili wydawało się, że Rasputin jest zabity, jednak podniósł się i zaczął uciekać. Wówczas poseł Puryszkiewicz strzelił do niego 4 razy. Rasputin jednak żył jeszcze. Jusupow wlasnoręcznie dobił go uderzeniem pałki. Jusupow twierdzi, że Rasputin przyznał się wobec niego, iż znajdował się na żołdzie cesarza Wilhelma i w porozumieniu z Wilhelmem pragnął skłonić carową do abdykacji cara Mikołaja.

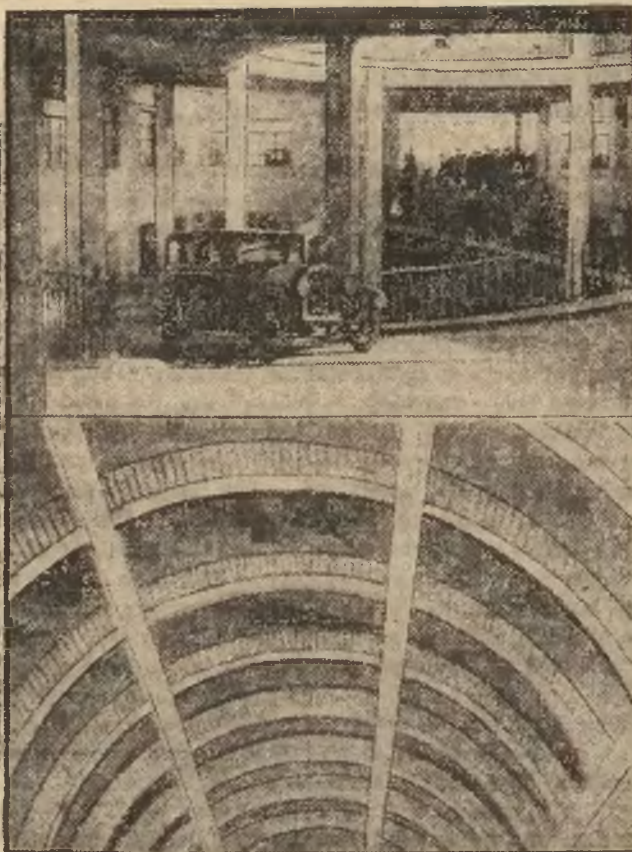
Od Nowego Roku numer pojedyńczy „Głosu Narodu" kosztuje w całej Polsce, nie wyłączając księgarni T-wa „Ruch", 25 gr.

Kino.

Z kin krakowskich

ŚWIT. „Przekleństwo rasy“ („Gorzka herbata generała Yen“). Od czasu głośnego filmu „Szanghaj-Express“ J. Sternberga, domowa wojna chińska stała się tematem popularnym. Akcja nowego filmu chińskiego toczy się również w Szanghaju podczas krwawych walk o przedmieście Czapei. Na widowni zjawia się generał Yen, reprezentujący typ nietylko kondotjera, ale i rodowitego feodała. Życie ludzkie ceni on niewiele, bo nie mając dostatecznej ilości ryżu dla nakarmienia jeńców, zwycięski generał każe ich z całym spokojem rozstrzelać. Realizator tego filmu, znany reżyser Frank Capra chciał zademonstrować widzom wykrawek życia chińskiego nietylko od strony dziwacznych okrucieństw, dziejących się w tym kraju. W ostateczności jednak te głębsze aspiracje realizatora zwyciężył, wysunięty na pierwszy plan konflikt między duszą Wschodu a Zachodu. Generał Yen bowiem zakochał się w Amerykance i pragnął po rycersku zdobyć jej wzajemność. Niestety, los pogmatwał jego plany i w ostatniej scenie widzimy Yena, pijącego herbatę zaprawioną trucizną. Dzięki wytrawnej reżyserji film ten posiada soczysty koloryt, sceny zaś z walk ulicznych i straszliwej paniki zaaranżowane zostały z siłą dynamiczną i plastyką. Nils Asther w roli gen. Yen wyróżnia się inteligentną i skupioną grą. Dobry typ dał W. Carmoly, jako doradca finansowy generała. Wreszcie na specjalne wyróżnienie zasługuje nieznana, młoda aktorka japońska, Toshie Mori, której debjut zapowiada nową egzotyczną „gwiazdę“ filmową w stylu Anny May Wong.

Dom samochodowy w Rzymie



W Rzymie zbudowano olbrzymi garaż dla samochodów. We wnętrzu dużego gmachu niema schodów, tylko ślimakowaty wjazd dla samochodów, który doprowadza do rozległego dachu, gdzie można wypróbować samochody.

DOSKONAŁY WYNIK SKOKU WZWYŻ

Na zawodach lekkoatletycznych w Pecs Badossy uzyskał w skoku wzwyż doskonały wynik 1,95, a w skoku w dal 6,31.

Ciekawe szczegóły o meczu Polska — Ameryka.

W maju wyjeżdża reprezentacja bokserska Polski do Ameryki, gdzie rozegra **w połowie maja w Chicago sensacyjny mecz z reprezentacją Ameryki.** Mecz ten ma dla nas ogromne znaczenie, nietylko ze względu na liczną Polonję, zamieszkującą Chicago, ale i również dlatego, że pismo organizujące imprezę — **„Chicago Tribune“**, jedno z najbardziej rozpowszechnionych pism, mające duży wpływ na amerykańską opinję publiczną, **reklamuje od dłuższego czasu sport polski.** Przed kilku laty z inicjatywy redakcji „New York Daily News“ i „Chicago Tribune“ zorganizowano doroczne zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Nowego Yorku i Chicago. Mecze te stanowiły nietylko propagandę sportu bokserskiego, ale zarazem przynosiły ogromne dochody, które przez inicjatorów były przeznaczane na cele dobroczynne. Przeciętnie na mecz przychodzi około **80.000 widzów.** Zwycięscy zawodnicy dostają odpowiednie nagrody, a pozatem mają szanse w dalszej karjerze pięściarskiej.

W r. 1931 organizatorzy celem podniesienia poziomu zawodów postanowili sprowadzić co rok do Ameryki inną reprezentację bokserską z Europy. W r. 1931 bawiła w Ameryce reprezentacja **Francji,** która na 8 spotkań wygrała 3 i przegrała 5.

W r. 1932 została sprowadzona do Ameryki reprezentacja **niemiecka.** Po zaciętej walce udało jej się wywalczyć wynik remisowy 8:8.

W r. 1933 przeciwnikiem Amerykanów była reprezentacja **Irlandji.** Została ona pokonana w stosunku 12:4. Zaledwie dwa spotkania udało się Irlandczykom rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Z wyników, osiągniętych przez inne reprezentacje widać, że Amerykanie są bardzo groźnym przeciwnikiem, skoro żadnej drużynie europejskiej nie udało się ich dotychczas pokonać. Amerykanie, jak zresztą o tem świadczy samo zaproszenie, doceniają siłę polskiego boksu. Tembardziej więc do Ameryki musi się udać rzeczywiście najlepsza ósemka, aby godnie bronić naszych barw.

Ruch wydawniczy

PRZYRODA I TECHNIKA, czasopismo poświęcone popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych. Wydaje Książnica — Atlas, Lwów. Prenumerata roczna zł. 8.40.

Ostatni numer „Przyrody i Techniki“ zawiera treść aktualną i urozmaiconą. **Prof. Bujwid kreśli sylwetki dwu wielkich bakterjologów E. Roux i A. Calmette. O parawodorze i ortowodorze** pisze dr. R. Spychalski. Sprawę aktualną **uprawy lnu i tkactwa lnianego** omawia inż. Szmid. Inż. Battaglia daje przegląd najnowszych urządzeń w kopalniach. Ponadto szereg artykułów z mniejszych dziedzin wiedzy.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“ nr. 142 za luty, zawiera następującą treść: K. Domin: Ochrona przyrody ze stanowiska biologa, J. St. Bystroń: Obrzędy weselne w dawnej Polsce, A. Krzyżanowski: Polityka kredytowa Rządu, Imre Ferenczi: Trudności demograficzne międzynarodowej polityki społecznej (II), J. Ryngmanowa: Źródła ideologiczne i społeczne dobrowolnej służby pracy w Niemczech. T. Sinko: Przypływ i odpływ orfizmu (II), R. Dyboski: Uniwersytety wśród przemian światowych (II), Z. L. Zaleski: Czterechsetlecie kościoła w Brou; D. Fiłosofow: Mickiewicz w Odesie i na Krymie; J. Metallman: Emil Meyerson, W. Lednicki: Konstanty Srokowski o wodzach bolszewizmu. Projekt transkrypcji z języka rosyjskiego na polski. — Administracja „Przeglądu Współczesnego“ Kraków, ul. św. Tomasza 32.

Sport.

Niedzielne zawody sportowe.

Pływacy Śląska i Krakowa na starcie.

Jedną z najciekawszych imprez w ciągu tegorocznej zimy, będą niewątpliwie zawody pływackie Cracovii, organizowane w niedzielę dnia 4 marca b. r. w krytej pływalni przy ul. Krowoderskiej L. 8. o godz. 17.30 wieczorem. Start zawodników i zawodniczek tej miary jak Arndtówna, Gwoździówna, Braski, Machowski, Kot i Roupert, oraz silna konkurencja zawodników Y. M. C. A. nadają powyższej imprezie szczególny charakter.

„Policyjny“ Klub sportowy — Cracovia lig.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 bm. rozegra drużyna Cracovii pierwsze poważne zawody z doskonałą śląską drużyną **Policyjnego Klubu Sportowego z Katowic.** Przeciwnik Cracovii mając szereg doskonałych wyników, przy jeżdża do Krakowa w najlepszym swym składzie i stanowić będzie dla białoczerwonych poważnego przeciwnika. Początek o godz. 11.45 przedpołudniem.

O celach „Teatru Szkolnego“

Prof. Skoczylas L. nadesłał nam następujące uwagi w sprawie poruszonej przez p. Waśkowskiego:

W Nrze 54 „Głosu Narodu“ zainicjował p. Antoni Waśkowski dyskusję na temat celów „Teatru Szkolnego“, wskazując na „duże braki“ w realizacji tego teatru. Zarzucił mianowicie, że repertuar dobierany jest pod kątem widzenia szkoły, a nie teatru — albo też zgoła przypadkowy i dlatego niepotrzebny, np. „Dom otwarty“.

Mam w tej sprawie inne zdanie.

Repertuar musi być dobierany pod kątem widzenia szkoły, gdyż jest to warunek, postawiony przez Ministerstwo WR i OP przy realizacji „Teatru Szkolnego“. Zadaniem Ministerstwa WR i OP jest troska o szkołę, tak jak zadaniem teatru jest troska o sztukę. Ze swego zadania Min. WR i OP. nie może pod żadnym warunkiem zrezygnować, ani podporządkować go innemu, choćby niewątpliwie pożytecznemu. Dlatego nie można narzucać „Teatrowi Szkolnemu“ punktu widzenia wychowywania przez szkołę przyszłej publiczności teatralnej jako celu głównego. **Dla szkoły teatr będzie zawsze jednym z pomocniczych środków wychowania i nauczania.** Podstawą orjentacyjną w celach wychowania i nauczania jest program, **przez** Min. WR i OP. ustalony. Program ten zgóry określa, jakie dzieła literatury są przedmiotem lektury obowiązującej i uzupełniającej i tylko te dzieła mogą wejść do repertuaru szkolnego. O żadnej przypadkowości czy niepotrzebności nie może być mowy. Nawet wskazana przez p. A. Waśkowskiego sztuka Bałuckiego „Dom otwarty“ jako „niepotrzebna“, znajduje się w programie lektury uzupełniającej. Teatr ma jedynie możność ustalenia powadzenia wystawianych sztuk, ale i wtedy musi się liczyć ze zgodą Komitetu „Teatru Szkolnego“ i władz szkolnych. Przypadkowość i dowolność repertuaru jest niemal wykluczona. Możnaby i należałoby natomiast rozwinąć dyskusję a większą planowość w porządku i doborze wystawianych sztuk, gdyż niepodobieństwem jest, aby teatr mógł wystawić wszystkie sztuki, objęte lekturą szkolną.

Drugi zarzut, wysunięty przez p. A. Waśkowskiego dotyczy **prelekcyj przed przedstawieniami,** które, jego zdaniem, są niepotrzebne, gdyż są uzupełnieniem szkoły, poruszają tylko stronę literacką dramatu, a nie są „poświęcone problemom teatru, jego piękna formalnego“. Zarzut ten tłómaczę sobie tem, że p. W. jako niepedagog stoi zdala od szkoły i młodzieży.

Prelekcje przed przedstawieniami, wygłaszane są przed młodzieżą szkolną nietylko tą, która już weszła w studjum literatury, ale także przed młodzieżą klas niższych, która jeszcze tego studjum nie rozpoczęła. Jest to najliczniejsza warstwa słuchaczy teatralnych. Nie zna ona jeszcze treści wystawianych sztuk, a nawet po przeczytaniu ich niewiele z nich rozumie. Obowiązkiem prelegentów jest więc przedewszystkiem takie przygotowanie młodzieży w ciągu 15 minutowej prelekcji, aby i ci, co dzieła nie znają, mogli się zorjentować w sens wystawianej sztuki, i ci, co już ją przestudjowali, prędzej ją sobie przypomnieli i mogli uwagę swoją zająć problemami szerszemi. W prelekcjach nie idzie nawet o problemy literackie, ale o **usunięcie elementarnych braków w wiadomościach młodzieży** i w jej przygotowaniu do korzystania z widowiska teatralnego. Są one zbyt częste i zbyt powszechne i zawsze nanowo stwierdzane. Doświadczenie dotychczasowe wykazało, że o ile prelegenci zajmowali się wyłącznie literackiemi problemami, a pominęli obowiązek zaznajomienia młodzieży z treścią dzieła, wywoływali zawsze reakcje niepożądane. Jasną więc jest rzeczą, że tam, gdzie trzeba walczyć o tak elementarne rzeczy, jak zrozumienie utworu, nie ma miejsca ani na problemy formalnego piękna teatru, ani nawet na problemy literackie.

Co się zaś tyczy teatru wyobraźni, jaki sobie młodzież sama stwarza, uważam to za frazes. Młodzież dzisiejsza posiada dużo wyobraźni, ale nie w kierunku literacko-teatralnym. Była to cecha pokolenia „Młodej Polski“, które się już skończyło. Dzisiejsza młodzież nie jest tak obciążona teatralno-literackiem patrzeniem na świat i nie posiada żadnego teatru w swojej głowie. Natomiast posiada zdrowe widzenie rzeczywistości. Do takiej młodzieży trzeba mówić innym językiem.

Ludwik Skoczylas.

Wywody p. Skoczylasa nie przekonywują. Teatr służy sztuce, gmina łoży na teatr wielkie sumy, aktorzy tracą dla teatru szkolnego czas przedpołudniowy, przeznaczony na próby przedstawień wieczornych i t. d. — musi więc teatr domagać się korzyści moralnych (bo o materjalnych niema mowy) z przedstawień szkolnych: **wychowania przyszłej publiczności teatralnej.**

Repertuar jest (a nie powinien być) przypadkowy. Czyż nie znajdzie się „w programie lektury uzupełniającej“ lepsza sztuka, jak „Dom otwarty“? Sądzę, że przedewszystkiem obowiązuje tu lektura „obowiązująca“, a nie „uzupełniająca“.

Co do wyobraźni młodzieży, to śmiem wziąć w obronę p. Skoczylasa, jako profesora literatury. Jednem ze zadań nauki literatury jest budzenie i rozwijanie wyobraźni ucznia. Żleby świadczyło o nauczycielu, gdyby tej wyobraźni młodzież miała być dziś pozbawiona... Rzeczywistość nie potrzebuje wyobraźni, a literatura i sztuka — zatem teatr — jej wymagają. Tu piękna rola dla prelegentów.

Prof. Skoczylas jako bliski komitetu teatru szk. i prelegent, broni planu i organizacji tego teatru. Szanujemy w każdej sprawie każde zdanie. Tu chodzi o sprawę publiczną — więc niech nie tylko pedagogy, ale i ktoś z poza szkoły ma prawo krytyki...

Antoni Waśkowski.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 3: Maryna żołn., Marcji, Kunegundy c.
Wschód słońca 6.19, zach. 17.18.
Długość dnia 11 godz. i 2 min.
Niedziela 4: Głucha. Kazimierza król., Eugenjusza bm.
Wschód słońca 6.17, zach. 17.20.
Długość dnia 11 godz. i 4 min.

—oo—

LUX-TORPEDA WSTRZYMANA NA 10 DNI. Z powodu rewizji silników wagonu motorowego „Lux Torpeda“ wstrzymuje się na okres około 10 dni na linji Katowice—Kraków—Rabka Zdrój—Zakopane i z powrotem bieg tego wozu. W to miejsce na linji Kraków—Katowice i z powrotem uruchamia się codziennie aż do odwołania pociąg, odchodzący z Katowic o godz. 8.25 i przychodzący do Krakowa o godz. 9.58, oraz pociąg odchodzący z Krakowa o godz. 13.05 i przychodzący do Katowic o godz. 14.46.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny kg. 70—80 gr; masło deserowe 3.40—3.60 zł; zwyczajne 3—3.20 zł; jaja świeże sztuka 5—7 gr; ziemniaki kg. 8—10 gr; buraki 12—15 gr; marchew 10—12 gr; cebula 20—25 gr; pietruszka 25—30 gr; seler 20—25 gr, włoszczyzna 20—25 gr; jabłka kompotowe kaj. 0.60 do 1 zł; deserowe 1.20—1.60 zł; kura sztuka 2.50—3.80 zł; kaczka 3—4 zł; gęś żywa 5.50—6.50 zł; bita 5—6 zł; indyk 8—12 zł; indyczka 6—8 zł; karp żywy kg. 2.20—2.40 zł; szczupak 3.50—4 zł; brzana i leszcz 3—3.50 zł; wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł.

ZŁODZIEJ OKRADŁ ADWOKATA. Adwokat Himelblau zam. przy ul. Florjańskiej 55. doniósł policji, że nieznany sprawca podczas jazdy tramwajem ukradł mu złotą „Omegę“.

KRADZIEŻ WĘDLIN. J. Hausner, zam. przy ul. Juljusza Lea 84, zgłosiła, że dnia 28 ub. m. dostali się nieznani sprawcy do jej sklepu rzeźniczego, skąd skradli wyroby wędliniarskie łącznej wartości 140 zł.

RABUNEK NA UL. LUBICZ. E. Węglany, student Un. Jag., zam. przy ul. Krowoderskiej 23, zgłosił, że dnia 1 b. m. około godz. 22- w czasie gdy przechodził ul. Lubicz, przystąpiło do niego 3-ch nieznanych mu osobników, z których jeden zapytał o godzinę. W chwili kiedy student wyjął z kieszeni zegarek, osobnik ów wyrwał mu z ręki zegarek i zbiegł ze swymi współtowarzyszami. Wartość skradzionego zegarka wynosi około 170 zł. Dochodzenia prowadzi się.

POŻAR W GARAŻU. Dnia 1 b. m. późnym wieczorem powstał ogień na strychu byłego garażu N. Jaśkiewicza i Ski przy ul. Sereno-Fena L. 7, gdzie zapaliły się belki i dach kryty papą. Przyczyna pożaru nieustalona. Wezwana na miejsce straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Ładna historja“.
Niedziela popoł.: „Pieniądz to nie wszystko“: wiecz.: „Ładna historja“.
Poniedziałek: „Rodzina“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przekleństwo rasy“.
WANDA: „W twoich ramionach“ (Jean Harlow).

APOLLO: „Prywatne życie Henryka VIII“.
SZTUKA: „Klub Dżentelmenów“ (Clive Brook).
SŁONKO: „Cyrk“ według pow. J. Kosowskiego.
UCIECHA: „Nie jestem aniołem“.
PROMIEŃ: „Jasnowłosy sen“ i „Królestwo zwierząt“.
ADRIA: „Parada rezerwistów“.
ATLANTIK: „Wyspa Dr. Moreau i Pan spe lec ostro strzelec“ (Vlasta Burian).
BAGATELA: „Życie zaczyna się jutro“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 26 do 28 bm. „Teodozja—Sewastopol“.
MUZEUM w sobotę i w niedzielę „Jej królewska Mość“ ,oraz „Biały Mustang“

„JUDASZ Z KARIOTHU“ — dramat Karola Huberta Rostworowskiego, ukaże się w najbliższym czasie. Od dłuższego czasu odbywają się próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

7—8 MARCA DYMSZA W KRAKOWIE. Cały Kraków z wielką niecierpliwością oczekuje występu Adolfa Dymszy, który urządzi najweselszy wieczór humoru. Wraz z Dymszą przyjeżdża doskonały zespół, złożony z dwóch najlepszych teatrów rewjowych, a to „Roxa“ i „Cyganerji“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. Sobota 3 b. m. o godz. 15-tej dla młodzieży krotochwila p. t. „Twardowski na Krzemionkach“.

BOLESŁAW KON, znakomity pianista-wirtuoz, którego doskonała technika, głębia uczucia i skończona doskonałość w interpretacji stawia w rzędzie pierwszorzędnych pianistów, wystąpi **dziś w sobotę 3 b. m. w Starym Teatrze.**

BALET G. BODENWIESER, reprezentujący nowy kierunek w tańcu nowoczesnym, budzący podziw nietylko swą sztuką baletową, lecz głównie harmonją ruchów, mimiką, gestem i wyrazem, wystąpi z jedynym wieczorem kreacyj tanecznych **w niedzielę 4 b. m. w Starym Teatrze.**

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ZA SPOKÓJ DUSZY ZMARŁYCH ś. p. Dra Ignacego Szado, ś. p. Zdzisławowej hr. Tarnowskiej i ś. p. Fr. Macharskiego, odprawione zostanie staraniem Tow. Dobroczynności w Krakowie uroczyste nabożeństwo żałobne dnia 7 b. m. o godz. 9-tej w kaplicy domowej Towarzystwa przy ul. Koletek 12 I. p.

W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW dnia 4 b. m. przypada uroczystość patrona kościoła św. Kazimierza-Królewicza Polski, w 450 letnią rocznicę jego śmierci. Przed uroczystością — 40-to godzinne nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Porządek nabożeństw: godz. 6 prymarja i co pół godziny Msza św. Suma o godz. 10.30 z kazaniem, nieszpory o godz. 5 z kazaniem i procesją. Na zakończenie Te Deum.

REKOLEKCJE DLA URZĘDNICZEK odbędą się pod przew. ks. R. Moskały T. J. w kościele św. Barbary. Początek w poniedziałek 5 b. m. o godz. 19-tej, zakończenie 11 b. m. w niedzielę o godz. 8-mej rano. Zaproszenia otrzymać można w zakrystji kościoła św. Barbary.

—oo—

Tradycyjna uroczystość bibljofilska Tow. Miłośników Książki w Krakowie.

w dniu św. Kazimierza.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 12-tej odbędzie się staraniem bibljofilów krakowskich w Bazylice OO. Franciszkanów nabożeństwo ku czci św. Kazimierza. Pieśni religijne wykona Chór Cecyljański pod kier. prof. J. Nowaka i Orkiestra symfoniczna U. S. pod kier. kapelm. Fr. Schaefera. Przy organach prof. P. Mastela. W czasie ostatniej ewangelji wykonany zostanie przez orkiestrę po raz pierwszy bibljofilski Hymn do Ducha św. w kompozycji K. Garbusińskiego do słów J. Sokulskiego. Naukę na temat „Rola książki w życiu religijnem“ wygłosi Ks. Bonawentura Podhorodecki.

Po nabożeństwie Konwent OO. Franciszkanów zaprasza do obejrzenia portretu biskupa Trzebickiego, który po zamknięciu wystawy króla Jana III. został umieszczony w odrestaurowanem, artystycznem epitafjum w krużgankach klasztornych.

—oo—

Z sali sądowej.

Zabił żonę i ciężko zranił syna.

Rolnik z Kwaczały, Jan Janarek, lat 63, znany był z gwałtownego usposobienia i wybuchów niepohamowanej złości. Często urządzał awantury w domu, demolował mieszkanie i wszczynał kłótnie z domownikami. Dnia 26 maja ub. r. rozpoczął, jak zwykle sprzeczkę z żoną, w czasie której wpadł w taką złość, że siekierą zaczął rąbać urządzenie mieszkania. Gdy syn jego, 19-letni Ludwik, chciał mu przeszkodzić w szale zniszczenia, Janarek zaczął gonić syna z siekierą w ręku. Wywiązała się straszna walka, w czasie której udało się młodemu wyrwać siekierę z rąk ojca: ten jednak wyciągnął z za cholewy długi rzeźnicki nóż i zadał synowi straszny cios. Młody człowiek, broczący krwią, runął na ziemię. Wówczas Janarek zamknął się w drugim pokoju na klucz. Żona jego, Marja, widząc syna leżącego w kałuży krwi, głośno zaczęła wzywać ratunku, poczem chwyciwszy siekierę, zabrała się do wyrąbywania drzwi do izby, w której zamknął się Janarek. Gdy drzwi padły, nieludzki starzec zadał żonie dwa ciosy nożem w serce, zabijając ją na miejscu.

Finał tej ponurej tragedji rodzinnej rozgrywał się wczoraj przed trybunałem przysięgłych w Krakowie. Oskarżony twierdzi, że był nieprzytomny i że nie wiedział, co czyni. Utrzymuje dalej, że żona sama nabiła się na jego nóż.

Trybunał skazał osk. Jaranka na 3 lata więzienia; rozprawa przeciw Janarkowi w dniu 10 listopada ub. r. została odroczona do wczoraj, celem zbadania stanu umysłowego u oskarżonego.

—oo—

Z obrad Rady Miejskiej.

Popisy oratorskie P.P.S. i Bundu.

DEKLARACJA KLUBU CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEGO. — TAKTYKA SOCJALISTÓW. — SKŁAD KOMISYJ RADZIECKICH.

Czwartkowe posiedzenie rady m. Krakowa, nie zakłócone zresztą żadnym poważniejszym incydentem, **wyzyskali radni PPS. i Bundu dla swych „programowych“ oświadczeń.** Może nawet dobrze się stało, że rada miejska **pozwoliła tym panom „wygadać się“ zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń** i ze spokojem wysłuchała elukubracyj żydów z Bundu i PPS., które **potokiem płynęły** w ciągu 4-godzinnego posiedzenia. Panowie Drobner, Schreiber i towarzysze mieli rzadką okazję wypowiedzenia swych wiecowych, dobrze wytartych komunałów tym razem już nie na wiecu przy ul. Rajskiej, ale w sali Ratusza. Oczywiście nieodmówił sobie p. radny Drobner przy tej sposobności, zgodnie z „najlepszymi“ obyczajami parlamentarnemi (!) **osobistych zaczepek** wobec kolegów-radnych z innych ugrupowań, o „walce z kapitalizmem“ i o walce z tymi, którzy zdołali jeszcze **utrzymać stan zatrudnienia i stworzyć możność pracy i zarobku setkom robotników!** Dużo cierpliwości okazała Rada miejska, wysłuchując pobłażliwie tych żydowsko-socjalistycznych popisów.

PPS. obrała nową taktykę na terenie Rady miejskiej. Chce mianowicie **zachować „cnotę“ skrajnej opozycyjności**, a równocześnie **wyciągnąć wszelkie korzyści** przy obsadzie komisyj, delegacyj i t. p., choćby nawet skład personalny tego klubu nie usprawiedliwiał rozmiaru tych apetytów.

Klub chrześcijańsko-społeczny miał wczoraj

Jak Kraków zwalcza bezrobocie?

Prace Budownictwa Miejskiego.

Napisali: **Stanisław Fiszer i Konrad Nawra.**

Dzięki uprzejmości p. prezydenta m. Krakowa, dr. Kaplickiego, otrzymaliśmy pozwolenie i jaknajdalej idącą pomoc przy zwiedzaniu robót, prowadzonych przez gminę m. Krakowa.

* * *

Wędrówkę zaczynamy autem z pod magistratu. W skład naszej wyprawy prócz nas wchodzą przedstawiciele Budownictwa miejskiego panowie: inż. **Chmaj**, inż. **Miedniak** i inż. **Fiszer.**

Jedziemy na ul. Czarodziejską, gdzie oddział drogowy pod kierownictwem inż. Chmaja przeprowadza roboty pod przyszłą osadę robotniczą.

Podczas jazdy dowiadujemy się o pracach budownictwa miejskiego, będącego pod kierow. inż. **Kleczka.**

Miasto Kraków prowadzi roboty częściowo z własnych funduszów, bądź też z pożyczek, udzielonych przez Fundusz Pracy, bądź też z subwencji Wojewódzkiego Komitetu Zatrudnienia Bezrobotnych. Fundusz Pracy udzielił gminie m. Krakowa pożyczki w kwocie 351 tys. złotych na rok 1933/4, celem zatrudnienia bezrobotnych przy robotach miejskich.

Mijamy szerokie ulice śródmieścia, wjeżdżamy na Dębniki. Jazda staje się coraz bardziej męcząca. Auto nasze dostało konwulsyjnych drgawek, sunąc powoli po dziurawej i błotnistej szosie.

* * *

Ulica Czarodziejska, która niestety nic czarownego w sobie nie posiada, jest jeszcze niezabudowana i dopiero w przyszłości może stać się terenem podmiejskich osad.

P. Inż. Chmaj objaśnia nas, że gmina m. Krakowa, pragnąc stworzyć tanie osiedlisko, wydzieliła w tym celu ze swoich terenów, obszar o powierzchni 6 morgów w kształcie pięcioboku, zamkniętego ulicami Czarodziejską, Polna, Tyniecka i wałami Wisły. Obszar ten poprzednio już skanalizowano kosztem około 17 tys. zł.

Dookoła widzimy pracujących robotników. Twarze mają wynędzniałe, ubrania w fatalnym stanie. **Największą ich bolączką to brak butów.**

— Panie inżynierze, ile dotąd wydano na roboty ziemne?

— Dotychczas koszta wynosiły około 20 tys., jednak dużo jest jeszcze do zrobienia i niewiadomo, czy w najbliższym czasie roboty nie zostaną wstrzymane, a to wskutek braku funduszów.

Robotnik tutejszy dostaje 2 zł. 50 gr. dziennie, ale tylko połowę gotówką, resztę zaś **kuponami żywnościowemi.** Roboty te finansuje w 50 proc. Wojewódzki Komitet Zatrudnienia Bezrobotnych; Fundusz Pracy na te roboty nie przydzielił żadnych kredytów. Pozatem Komitet dostarcza również najbardziej potrzebującym ubrań.

— Czy praca trwa przez 6 dni w tygodniu?

— Robotnik nie pracuje przez cały tydzień: przeprowadzamy tutaj pewnego rodzaju selekcje: kawalerowie zatrudnieni są 3 dni w tygodniu, żonaci zaś 4—6 dni.

— Czy robotnicy są zadowoleni z otrzymanych prowiantów? — zapytuję.

— Niezupełnie, gdyż rozdział ten nie zawsze odpowiada ich życzeniom i zapotrzebowaniu.

— Materjał robotniczy — mówi dalej inż. Chmaj — **jest bardzo dobry.** Nie można się jednak dziwić, że **wydajność pracy jest stosunkowo niewielka**, gdyż robotnik jest marnie płatny, a co gorzej żyje wciąż pod obawą utraty zajęcia wskutek wstrzymania robót.

Zapytuję dalej, czy prowadzenie prac pod przyszłą osadę, położoną daleko od miasta, jest celowe.

— Owszem, bowiem w przyszłości ma stanąć na Wiśle koło Norbertanek most. Do czasu zbudowania mostu gmina uruchomi w tem miejscu prom.

* * *

Wracamy do auta celem udania się w dalszą wędrówkę; zabiega nam drogę robotnik z prośbą o przydzielenie mu butów. Pokazuje nam resztki tego, co niegdyś było butami. W słowach jego brzmi gorycz. Mówi, że był w legjonach, postradał zdrowie w walce za Ojczyznę, a dziś musi błagać o buty...

Jedziemy dalej.

* * *

Inż. Chmaj wskazuje nam ogródki, przeznaczone dla bezrobotnych. Początkowo bezrobotni nie zbyt ochoczo zajmowali się niemi, lecz teraz coraz bardziej przyzwyczajają się do tego kawałka ziemi.

Rozmowę skierowujemy na **Fundusz Pracy.** Nasi przewodnicy wyrażają zgodną opinję, że Fundusz Pracy jest celowy, lecz dla samorządów dość uciążliwy, gdyż daje pieniądze tylko na robociznę, a nie na materjał. W roku bieżącym kierownicy Funduszu Pracy mają zamiar przystąpić do regulacji rzek na wielką skalę, szczególnie Wisły.

Na ul. Tureckiej budownictwo wykonuje roboty kanałowe, przy ul. Dębowej i osobno przy ul. Tureckiej, celem odwodnienia tej dzielnicy i odciążenia dawnego systemu kanalizacji. Koszta pokrywa Fundusz Pracy, zatrudniając przy ul. Dębowej około 40 robotników, przy ul. Tureckiej 22 — dziennie.

sposobność przez usta swego przewodniczącego **dra Rozmarynowicza** złożyć jasne, zwięzłe oświadczenie programowe. Klub ten **nie uważa Rady miejskiej za teren polityczny.** „Weszliśmy **do niej** — oświadczył dr. Rozmarynowicz — dla **współpracy w spełnieniu tych zadań, które uznajemy za konieczne dla dobra miasta i jego ludności.** Muszę zaprotestować, zaznaczył, by **partja socjalistyczna uważała się tu za jedyną przedstawicielkę sfer robotniczych.** Zbyt wielu robotników ma już dość marksowskich frazesów o walce klas i **szuka oparcia i obrony** swych **interesów w chrześcijańsko-społecznym obozie**, czego dowodem są rozwijające się chrześcijańskie związki zawodowe.

Skład komisyj radzieckich, ustalony w głosowaniu przedstawia się następująco:

KOMISJA DLA SPRAW GOSPODARCZYCH.

Ławnik: Burtan Stanisław.

Z grona Rady m.: Freund, Jakubowski, Lazar, Ostrowski, Rąb, dr. Szumski, dr. Zimmermann.

Z poza Rady m.: Inż. Gałęzowski, Gottlieb, dr. Mussil, Płaziński, dr. Steinberg.

KOMISJA PRAWNICZA.

Ławnik: **dr. Chan August.**

Z grona Rady m.: dr. Czuchajowski, mr. Dymek, prof. dr. Kumaniecki, dr. Kuśnierz, dr. Kwieciński, dr. Rosenzweig, dr. Rozmarynowicz, dr. Schwarzhart.

Z poza Rady m.: dr. Dobrowolski, doc. dr. Langrod, dr. Matuziński, dr. Scheuring, dr. Załuski.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Ławnik: dr. Floręczyk Piotr.

Z grona Rady m.: Ajzenstadt, pos. Dąbrowski, prof. dr. Nowak, Rostworowski K. H., Schroeder, dr. Drobner, ks. dr. Szymeczko dr. Szyszko.

Z poza Rady m.: Haraszin, dr. Krajewski, Rutkowski, dr. Wroniewicz, Zaremba.

KOMISJA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Ławnik: Łubieńska Róża.

Z grona Rady m.: Aleksandrowicz, Bobrowska, Kostrzewska, ks. Moliński, ks. dr. Niemczyński, Przybyś, Skotnicki, Toboła.

Z poza Rady m.: Holeksa K. red., dr. Kolkiewicz, Kowalik, Orszański, dr. Schermant, Tomaszkiewicz red.

KOMISJA BUDOWLANA.

Ławnik: dr. Pelzling Marek.

Z grona Rady m.: Bochenek, Cekiera, Lisiński, Matuła, Ostrowski, Siatka, inż. Taubman, Warth.

Z poza Rady m.: Bębenek Domański, Kudasiewicz, inż. Słodmak Adolf, inż. Strojek.

KOMISJA APROWIZACYJNO-TARGOWA.

Ławnik: Kuhn Jan.

Z grona Rady m.: Biegeleisen, Karton, Dziedzic, Michno, Rosenblum, Różycki, Schechter, Wyrwał.

Z poza Rady m.: Bachner Hildebrand, Jarosz, Rosiński, Skąpski Wł.

KOMISJA ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Ławnik: Łubieńska Róża.

Z grona Rady m.: dr. Dyboski, dr. Korolewicz, Murzyn, Rychłowska, dr. Schreiber, Stempel, Szyff, Żak.

Z poza Rady m.: dr. Bobak dr. Bujwid, dr. Schneider, dr. Topolnicki, Hamielec.

KOMISJA DYSCYPLINARNA.

Dr. Czuchajowski, dr. Kumaniecki, dr. Kwieciński, dr. Szumski, ks. dr. Szymeczko.

Zastępcy: dr. Korolewicz, dr. Rozmarynowicz, dr. Schwarzbart.

Do komisji **skarbowo-budżetowej**, w której ławnikiem jest **dr. Radzyński**, wybrano następujących członków:

Z grona Rady m.: dr. Bogdanowski, dr. Czuchajowski, dr. Drobner, Ehrlich, dr. Jelonek, Kostrzewska prof. dr. Kumaniecki Szarski.

Z poza Rady m.: dr. Jahoda-Żółtowski, Jędrzejowski, dr. Kannenberg, dr. Kessler, dyr. Kochanowski.

W skład komisji **rewizyjnej** weszli radni: dr. Jelonek, Czerwieniec, dr. Korolewicz, Prochownik, Różycki i Wohl.

Z poza Rady m.: dr. Kannenberg, dyr. Kochanowski i inż. Krauze.

Socjaliści domagali się obsadzenia w komisji rewizyjnej zamiast p. Czerwieńca — radnego dra Rosenzweiga. Propozycja ta jednak, przy wyborach kartkami upadła. Wobec tego r. Stańczyk oświadczył, iż klub PPS. wycofa swych przedstawicieli ze wszystkich komisyj. Prezydent m. Kaplicki wezwał radnych socjalistycznych, by zastanowili się jeszcze przed wykonaniem takiej decyzji, na co r. Drobner odparł, iż jest ona nieodwolalnia. Na konflikcie tym, zakończyło się czwartkowe posiedzenie Rady m.

Awanse na kolejach.

Z dniem 1 kwietnia mają nastąpić pierwsze awanse w kolejnictwie.

W pierwszym rzędzie awansować będą ci, którzy po przeszeregowaniu **stracili część swoich poborów**, i to w kolejności, wskazanej wysokością ukróceń uposażenia. Na przyszłość po suwanie się do wyższych grup będzie możliwe dla niższych pracowników **o dwie grupy uposażeń**, pracownicy zaś II kategorji, tj. z wykształceniem średniem, będą **mogli awansować do 6-tej grupy uposażenia.** Wyższe grupy uposażeń będą w zasadzie zarezerwowane tylko dla pracowników I-ej kategorji.

Nowe przepisy, jak wiadomo, zerwały z zasadą zależności zajmowania pewnego stanowiska służbowego od posiadania pewnej grupy uposażeń, wobec czego na przyszłość awanse w wyżej zakreślonych ramach będą możliwe bez zmiany zajmowanego stanowiska, czyli **pracownik będzie mógł awansować do wyższej grupy uposażenia, pozostając nadal na jednym i tym samym posterunku służbowym.** W związku z tem ma być w najbliższym czasie ogłoszona **tabela stanowisk na P. K. P.**, normująca hierarchję stanowisk i tytuły służbowe.

W dalszym ciągu rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia o uposażeniu pracowników P. K. P. ukażą się niebawem przepisy o **dodatkach kilometrowych**, premjach, dodatkach nocnych i opłatach za mieszkania w domach skarbowych.

—oo—

FUNDUSZ RZEMIEŚLNICZY.

Jak donoszą z Warszawy, na terenie Zw. Izb Rzemieślniczych projektowane jest utworzenie samodzielnego funduszu rzemieślniczego, który miałby na celu udzielanie kredytów rzemieślnikom. Obecnie rzemiosło korzysta z doraźnego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego i w komunalnych kasach oszczędności. Kredyty te są zbyt szczupłe i nie zaspokajają nawet części potrzeb. Jedynie samodzielny fundusz mógłby rozwinąć dostateczną akcję kredytową wśród rzemieślników.

LIKWIDACJA FABRYKI PAROWOZÓW.

Walne zebranie akcjonarjuszy fabryki budowy parowozów w Warszawie uchwaliło **likwidację fabryki z dniem 1 kwietnia.** Do tej chwili fabryka zatrudniała 750 robotników i pracowników umysłowych, a w okresie pomyślnej konjunktury **zatrudniała ich około 2.000.**

—oo—

Wygrane dolarówki.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o ciągnieniu pożyczki dolarowej podajemy wygrane po 100 dolarów. Wygrane te padły na następujące numery: 1309879 1094499 1276790 730940 49458 714770 1154786 483912 67120 865457 1248212 212906 516335 264362 926341 538063 1224536 812696 1371748 175573 563219 967284 967919 1112820 654089 801588 745599 273906 1175242 1116406 594179 60197 782336 119114 1203332 1125646 284616 476912 588637 1394784 422337 1280122 234232 1010780 749398 664220 1101571 52212 822555 368731 958329 1301168 1054707 693216 415689 809459 569516 311940 1063384 264311 64185 219950 1154133 248521 162036 875690 327691 238078 949590 790281 1488403 1438061 1485674 1138833 5118 1407084 420272 393020 1285080 1225216.

—oo—

Nie będzie dewaluacji dinara?

Donoszą z Belgradu, że według oświadczeń sfer oficjalnych komentowane żywo przez prasę zagraniczną ustąpienie całej prawie dyrekcji jugosłowiańskiego banku emisyjnego nie stoi absolutnie w związku z zamierzoną jakoby dewaluacją dinara. Z 24-ech członków dyrekcji połowa ustąpiła w myśl statutu, połowa zaś z przyczyn natury prywatnej.

Sfery miarodajne podkreślają z naciskiem, że minister finansów dr. Gjorgjevic zaznaczył już wyraźnie w swojem ostatniem exposе, że **rząd nie odstąpi w żadnym razie od swojej obecnej polityki walutowej.** Dr. Gjorgjevic zaś jest jako bezwzględny zwolennik polityki deflacyjnej i utrzymania waluty na dotychczasowym poziomie. Politykę ministra skarbu popiera w zupełności król Aleksander.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków, 2 marca. **Giełda:** Chodorów 79.50; 4 proc. pożyczka dolarowa 52.50; poza giełdą: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna dolarowa 58.35. Dolar 5.29—5.32; Londyn 26.90—27.15; Szwajcarja 171—171.75; Berlin 210—210.50.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 2 bm. następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 22.50 do 22.70; biała stand. 22 do 22.25; targowa stand. 21.50 do 21.75: żyto dworskie stand. 14.60 do 14.75; targowe stand. 14.40 do 14.50: owies dworski st. 12.75 do 13 zł: targowy stand. 12.25 do 12.50: jęczmień dworski 14.50 do 15.50; targowy 14 do 14.25; proso 19 do 20; groch Wiktorja 30 do 33; zwykły jadalny 25 do 27; polny pastewny 20 do 22: peluszka 15.50 do 16; fasola biała cukr. Jasiek 46 do 50: biała 27 do 28; kloc-kowa 28 do 29; długa 28 do 29: Wachtel 22 do 24: bobik pastewny 13.50 do 13.75; wyka ciemna 14 do 15; szara 13 do 14: łubin żółty 10.75 do 11; niebieski 9.50 do 9.75; siano słodkie 6.50 do 7: średnie 5 do 5.50: kwaśne 4 do 4.50: koniczyna pastewna 7 do 8 zl; słoma długa 3.25 do 3.50; mierzwa luzem 3 do 3.25; prasowana 3.50 do 3.75; rzepik czyszcz. słodki 48 do 50; mak niebieski z workiem 50 do 52: kminek kraj. czyszczony 165 do 175; koniczyna atest. czerw. 1932 r. 165 do 175; surowa czerw. 1933 180 do 205: esparseta z workiem 17 do 18: mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 41 do 42; grysikowa 0—25 38 do 38.50: 45 proc. 0-45 37 do 38: 50 proc. poznańska 0—60 31.90 do 32.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 procent. 23.50 do 23.75: po 55 proc. sitkowa 17 do 17.50: razowa 18 do 18.50; po 65 proc. sitkowa 13 do 13.50: mąka żytnia okr. Pozn. I gatunek 0—65 proc. 23.75 do 24; graham pszenny 29 do 30: otręby żytnie 9.50 do 9.70; otręby pszenne 10 do 10.50: mąka czerw. z workiem 12.50 do 13 zł. Tendencja spokojna. dowozy średnie.

Radjo.

Programy stacyi radjowych

Niedziela, 4 marca 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 9.00 Audycja poranna; 10.00 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Panny Marji; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, program na dz. bież., wiadom. meteorol.; 12.15 Poranek muzyczny; 14.00 Pogadanka dla rolników; g. 14.15 Transmisja z Warsz.; 14.30 Płyty; 15.00 Słuchowisko wiejskie; 15.20 Transmisja z Wilna: „Kiermarsz Kaziukowy“; 16.00 Wesoła audycja ze Lwowa; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisje z Warsz.; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Feljeton: „Przez moje okno“; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45 Wiadom. bież.; 19.50 Transm. z Warsz.; 21.15 „Na wesołej fali lwowskiej“; 22.15 Wiadom. sport.; 22,25 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 14.00 „Prace rolnika przed roztopami wiosennemi“; 16.00 Wesoła audycja dla dzieci od lat 5-ciu do 90-ciu: g. 19.00 „Zapomniany dyplomata polski, jen. Władysław Zamoyski“; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“.

Warszawa, (1415 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.05 Gimnastyka; 9.20 Muzyka poranna (płyty); 9.35 Dz. poranny; 9.40 D. c. muzyki z płyt; 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 10.00 Nabożeństwo z Krakowa; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bieżący; 12.10 Wiadom. meteorol.; 12.15 Poranek muz. z Filh., ok. 13.00 Prelekcja z cyklu „2.000 lat muzyki“; 14.00 Pogadanka rolnicza; 14.15 Przegląd rynków produktów rolnych; 14.30 Płyty; 15.00 „Słuchowisko wiejskie“; 15.20 „Kiermarsz Kaziukowy“; 16.00 „Wesoła audycja ze Lwowa; g. 16.30 Płyty; 16.45 Recytacje poezyj; 17.00 Pogadanka „Nasi przyjaciele — zwierzęta“; 17.15 Koncert muzyki polskiej; 18.00 Słuchowisko „Małżeństwo“ 18.40 Melorecytacje z muzyką; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45 Przegląd teatralny; 19.50 „Myśli wybrane“; 19.52 Koncert muzyki lekkiej; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Feljeton „Kłopoty czytelnika“; 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka taneczna; g. 23.00 Wiad. meteorol. i kom. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8 m.) G.: 14.05 Koncert popularny mandolinistów; 15.00 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku“; 16.00 Transmisja z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach; 18.40 „Bery i bojki śląskie“.

Waluta polska pozostanie w „złotym bloku“.

W uzupełnieniu wczorajszych doniesień, podajemy kilka szczegółów z walnego zebrania akcjonarjuszy Banku Polskiego:

We czwartek odbyło się **walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego.** Sprawozdanie z działalności omówił prezes **Wróblewski.** Zdaniem jego, rok ubiegły był dla Banku Polskiego **korzystniejszy od lat ubiegłych,** gdyż od czerwca **ustał odpływ dewiz i złota.** Zdaniem p. Wróblewskiego przypływ dewiz dawał **nadwyżki, zużywane przez krajowych kapitalistów na zakup polskich papierów zagranicą.** Tak naprzykład suma znajdujących się w kraju obligacyj 7-procentowej Pożyczki Stabilizacyjnej **przekroczyła już 1/3 całej emisji.** Bank Polski obniżył stopę dyskontową, i jak twierdzi p. Wróblewski, „nie prowadzi polityki restrykcji“.

DOLAR I FUNT

Najważniejszym momentem w życiu finansowem Polski w ciągu ubiegłego roku był **spadek dolara.** Dzięki temu zlikwidowano w Polsce dwuwalutowość.

Zdaniem p. prezesa Wróblewskiego **frank będzie nadal walutą stałą**, podobnie jak i inne waluty bloku złotego. Funt pozostałby walutą **względnie stałą** w ciągu ostatniego roku, gdyby nie spadek dolara. Ten ostatni znów staje się walutą ustaloną na parytecie „niewątpliwie złotym“, ale... „dopuszczającym znaczną marżę“.

„DNO KRYZYSU“.

W zakończeniu oświadczył p. Wróblewski, że **niema potrzeby zmiany parytetu złotego waluty, gdyż „przeszliśmy już dno kryzysu“.** Decyzja w sprawach walutowych wyrwana została spod wpływów takich lub innych nastrojów zewnętrznych czy wewnętrznych, dyktowanych strachem lub spekulacją, i przeszła już wyłącznie na czynniki odpowiedzialne za dobro państwa. Czynniki te powzięły i wyraźnie ogłosiły swoją decyzję: **złoty zostanie nadal złotym w złocie.**

Telegramy.

WYBORY DO IZBY ROLNICZEJ W ŻYWCU.

Żywiec. (PAT). Dnia 28 lutego odbyły się **wybory do Izby Rolniczej.** Radcą został wybrany **Władysław Kępiński**, właściciel dóbr w Moszczenicy.

SEZON ZIMOWY W ZAKOPANEM

bardziej ożywiony niż w roku ub.

Zakopane. (PAT). Podobnie jak w ciągu całego sezonu zimowego tak i ostatni tydzień wykazał poważną **nadwyżkę przyjezdnych w porównaniu z tym samym okresem roku przeszłego,** która wyraża się sumą około 300 meldunków, a procentowo daje **34 proc. nadwyżki.** Za cały okres sezonu zimowego t. j. od 1 grudnia po koniec lutego nadwyżka, w porównaniu z tym samym okresem roku przeszłego **wynosi około 3.700 meldunków, czyli ponad 5000 osób,** a procentowo daje za cały ten okres 25 proc. nadwyżki we frekwencji gości w okresie sezonu zimowego.

SAMOBÓJSTWO W LASKU ZAKOPIAŃSKIM.

Zakopane. (PAT). Onegdaj znaleziono w lasku na **Gutach**, opodal toru kolejowego **wiszące na drzewie**, zimne już zwłoki **Michała Smereczki**, ur. w 1886 r. w Ławocznem w pow. stryjskim. Jak śledztwo wykazało, śp. Smereczko **popełnił samobójstwo.** Przyczyna nieznana.

Rozporządzenie o cenach za lekarstwa

wydawane na koszt ubezpieczalni.

Warszawa, 2-go marca. (Telef. wł.). Z dniem dzisiejszym weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o cenach za lekarstwa, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych. Rozporządzenie to postanawia, iż apteki odliczać mają 25 procent od taksy aptekarskiej za lekarstwa, przepisane w formie recept, a 10 procent od ustalonej ceny środków aptecznych, przepisanych nie w formie recept (sprzedaż odręczna) oraz od cen specyfików farmaceutycznych i środków opatrunkowych. Apteki obowiązane są wydawać ubezpieczonym lekarstwa na zlecenie i rachunek ubezpieczalni społecznych, pobrać opłaty od ubezpieczonego, przyczem za zlecenie ubezpieczalni uważa się pismo zarządzające lekarskie. Ubezpieczalnie społeczne powinny regulować miesięcznie rachunki za lekarstwa i środki opatrunkowe w ciągu 30 dni od dnia złożenia rachunków przez apteki. W razie regulowania rachunków po tym terminie apteki mogą żądać zapłaty ustawowych odsetek zwłoki, począwszy od 31 dnia po przedstawieniu rachunków.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2-go marca. (Telef. wł.). Dewizy: Belgja 123.80, Holandja 356.95, Londyn 27.03, Nowy Jork 5.31, Paryż 34.93, Praga 21.91, Szwajcarja 171.42, Sztokholm 139.50, Włochy 46.65. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.30½, rubel złoty 4.72, dolar 9.02, marka niemiecka w obrotach prywatnych 209.40—209.30, funt szterlingów w obrotach prywatnych 27.08.

Papiery procentowe: 7 proc pożyczka stabilizacyjna 37.75—37.50, odcinki po 500 dolarów 58.25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 107.50, 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 52.25—57.75—52.40, 5 proc. pożyczka konwersyjna 58.00, 6 proc pożyczka dolarowa 68.75—68.88.

Akcje: Bank Polski 78.50—77.50 bez kuponu, 11.60, Starachowice 10.60, tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych i listów zastawnych, dla akcyj mocniejsza.

Rząd czeski zakłada instytut redyskontowy.

Praga. (PAT.). Zimowa sesja parlamentu zostala zakończona. Prezydent republiki zamierza zwołać obie izby na sesję wiosenną w dniu 6 marca. Według doniesień dzienników, ministrowie, zarówno polityczni jak i gospodarczy, przygotowali szereg projektów ustaw, a m. in. przedstawiony zostanie na sesji wiosennej projekt ustawy o utworzeniu Instytutu redyskontowego. Założenie tego instytutu pozostaje w związku z nową polityką dewaluacyjną rządu czechosłowackiego.

Poprawa kursu funta.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym wystąpiła dość wyraźna poprawa funta angielskiego, idąca w parze z osłabieniem dolara. Lir włoski w ciągu dnia notowany jest dość nisko, jednak w porównaniu z wczorajszym dniem tendencja jego na różnych giełdach jest jednakowa.

ODPŁYW ZŁOTA Z BANKU FRANCJI.

Paryż, (PAT.). Bilans Banku Francuskiego za czas od 16 do 23 lutego wykazuje zmniejszenie się zapasów złota o 463,440.000 fr. Wynoszą one obecnie 73,971.000.000 fr. Stosunek pokrycia złotem obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 77.90% wobec 77.65 procent w poprzednim tygodniu.

Po zamknięciu kroniki

Wagon kąpielowy w pociągu popularnym.

W pociągu popularnym do Zakopanego, wyjeżdżającym dnia 3 marca z Krakowa, po raz pierwszy dołączone będą specjalne wagony: kąpielowy i dancingowy.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie dołoża wszelkich starań, by uprzyjemnić podróż turystom. Niewątpliwie też mieszkańcy Krakowa chętnie skorzystają z wygodnej sposobności udania się do Zakopanego. — Szczegóły w afiszach.

Wielka loterja fantowa

odbędzie się dnia 4 b. m. o godz. 16-tej. w Hali Miejskiej przy ul. Rajskiej 12, z inicjatywy Woj. Kom. Krakowskiego przez Szkoły i Komitety Rodzicielskie wszystkich szkół krakowskich, na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Będzie do wygrania cały szereg wspaniałych fantów. — Cena za los 20 gr. Wstęp dla młodzieży szkolnej wynosi 20 groszy, dla osób starszych 30 gr., przyczem każdy kupujący bilet wstępu otrzyma 1 los bezpłatnie. — W czasie loterji przygrywać będą 3 muzyki.

Min. Eden o wynikach swej misji

Londyn 2 marca. Strażnik wielkiej pieczęci angielskiej Eden powrócił ubiegłej nocy do Londynu. Oświadczył on wobec przedstawicieli prasy, że podróż jego do Berlina, Rzymu i Paryża uwieńczona została powodzeniem, gdyż przyczyniła się do usunięcia wielu trudności i nieporozumień. W chwili obecnej znane mu jest stanowisko rządu włoskiego i niemieckiego wobec memorandum rządu brytyjskiego, a wkrótce zostanie także zaznajomiony ze stanowiskiem rządu francuskiego.

Odpowiedź Francji

nastąpi po wypowiedzeniu się Rady Obrony Narodowej.

Paryż, 2 marca. Poza krótkim komunikatem oficjalnym nie wydano żadnej oficjalnej enuncjacji w sprawie wczorajszej konferencji francusko-angielskiej. Prasa paryska poświęca natomiast tej sprawie więcej uwagi.

„Echo de Paris" pisze, że odpowiedź na memorandum rządu brytyjskiego udzielona zostanie przez rząd francuski dopiero po zajęciu w tej sprawie stanowiska Najwyższej Rady Obrony Narodowej, jaka specjalnie w tym celu ma się zebrać w najbliższych dniach.

„Journal" wskazuje, że ministrowie francuscy przedłożyli Edenowi dane odnoszące się do redukcji zbrojeń francuskich a zarazem wskazujące na powagę sytuacji wytworzonej w następstwie zbrojeń niemieckich. Enuncjacje te wywarły na Edenie wielkie wrażenie.

„Oeuvre" podkreśla, że Francja w żadnym wypadku nie zgodzi się na usankcjonowanie zbrojeń niemieckich.

ZWOŁANIE RADY OBRONY NARODOWEJ.

Paryż, 2 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów minister spraw zagranicznych Barthou złożył sprawozdanie z wczorajszej rozmowy z lordem Edenem. Rada ministrów postanowiła zwołać Najwyższą Radę Obrony Narodowej celem zajęcia stanowiska wobec różnych memorandum, jakie w ostatnich czasach wręczone zostały rządowi francuskiemu.

—oo—

Norman Davis przybył do Anglji.

Londyn, 2 marca. Główny amerykański delegat na konferencję rozbrojeniową Norman Davis przybył wczoraj do Anglji i wylądował w Plymouth. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że obecnie wyjeżdża na trzy tygodnie w sprawach osobistych do Szwecji a dopiero po powrocie do Anglji rozpocznie swoją misję oficjalną.

Blisko 100 eskadr w obronie powietrznej Anglji.

Londyn. (PAT.). Budżet na rok 1934 przewiduje na cele lotnictwa o 135.000 funtów więcej niż w r. 1933. Przewidziane jest stworzenie 4 eskadr dodatkowych, wobec czego angielskie siły lotnicze posiadać będą 80 eskadr regularnych i 13 eskadr nieregularnych obrony powietrznej. Minister lotnictwa Londonderry podkreślił, iż rząd pragnie uniknąć za wszelką cenę wyścigu zbrojeń powietrznych, oczekując na pomyślne wyniki konferencji rozbrojeniowej. Interes bezpieczeństwa imperjum nie pozwala jednak rządowi na dalsze trwanie gorszej sytuacji Wielkiej Brytanji w lotnictwie.

Roosevelt żąda pełnomocnictw

dla obniżki ceł.

Londyn, (PAT). Według doniesień z Waszyngtonu na dzisiejszem posiedzeniu kongresu prezydent Roosevelt złoży wniosek, w którym zażąda od kongresu na okres 3 lat wolnej ręki do przeprowadzania rokowań handlowych i udzielenia mu pełnomocnictw co do podwyższania lub obniżania taryf celnych do 50 proc.. Rząd pewny jest uzyskania większości. Inicjatywa prezydenta Roosevelta ma olbrzymie znaczenie dla ożywienia handlu międzynarodowego i stanowi wyraźne zwycięstwo sekretarza stanu Hull'a, który już w czasie konferencji ekonomicznej w Londynie wystąpił jako zwolennik wzajemnego zniesienia barjer celnych.

WYSOKOŚĆ KONTYNGENTÓW UTRZYMANA W TAJEMNICY.

Waszyngton, (PAT). Wysokość kontyngentów przyznanych poszczególnym krajom nie zostanie ujawniona, gdyż departament stanu nie chce być fałszywie oskarżony o faworyzowanie tego, lub innego państwa. Przedstawiciele dyplomatyczni państw zainteresowanych zostali zobowiązani do nie ujawniania posiadanych co do tego danych.

Statek „Cieszyn"

będzie uratowany?

Gdynia, 2 marca (PAT). Sytuacja statku „Cieszyn", który osiadł na skałach w pobliżu Helsingforsu dnia 28 lutego wieczór, uległa pewnej poprawie. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych udało się kapitanowi wraz z kilku członkami załogi statku „Cieszyn", którzy pozostają w pobliżu miejsca awarji, na statku ratowniczym przedostać się na pokład „Cieszyna", celem stwierdzenia rozmiarów uszkodzenia. Równocześnie nurkowie rozpoczęli prace przygotowawcze do ratowania. O ile warunki atmosferyczne nie ulegną pogorszeniu, rozpoczęta akcja ratownicza będzie mogła być kontynuowana bez przeszkód. Oczekiwane jest przybycie z Tallina specjalnej lichtugi do przejęcia części ładunku „Cieszyna", dla odciążenia statku i ułatwienia prac ratowniczych.

Atak na nuncjusza

dziełem masonerji hiszpańskiej.

Warszawa, 2-go marca. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą: Niezwykle ciekawe informacje, wyjaśniające zarówno ostry, jak nieuzasadniony atak rządu hiszpańskiego na osobę nuncjusza Tedeschiniego, zamieszcza „Corriero Catalan".

Mianowicie z listu, pochodzącego z loży masońskiej Vigo wynika, że masonerja hiszpańska wezwała do porządku „braci", zasiadających w rządzie, zganiła oparty na zaufaniu kurs polityki rządowej i powołała do życia specjalną komisję nadzoru nad działalnością „braci" w rządzie i kortezach.

NAWROT ZIMY WE WŁOSZECH.

Rzym, 2 marca. Po dłuższej pogodzie wiosennej zaznaczył się we Włoszech północnych nagły nawrót zimy. Szalejące burze śnieżne nie oszczędziły także Riviery włoskiej, gdzie podobnie jak w całych Włoszech północnych spadł obfity śnieg. Na Adrjatyku szalejo gwałtowna burza, wskutek czego ustała wszelka komunikacja przybrzeżna. W Weronie silny wicher wyrządził znaczniejsze szkody materjalne, niszcząc dachy domów, kominy, ogrodzenia oraz łamiąc wiele drzew. Kilkanaście osób odniosło rany.

DYMISJA ŁOTEWSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Ryga, 2 marca. Łotewski minister spraw zagranicznych Salnais podał się do dymisji w następstwie nieporozumień, jakie zaistniały w jego partji, t. zw. partji postępowej.

„POTWÓR MORSKI" OKAZAŁ SIĘ WIELORYBEM.

Paryż, 2 marca. Rzeczoznawcy, którzy przybyli z Paryża celem zbadania zwłok „potwora morskiego", znalezionego na wybrzeżu pod Querqueville, przeprowadzili dokładne badania i ustalili, że chodzi o wieloryba. Tak więc, ku wielkiemu zmartwieniu prasy brukowej — rozwiała się nowa legenda o wężu morskim.

20 tysięcy górników zagrożonych redukcją.

Paryż. (PAT). Wychodzący w Lille „Reveil du Nord" donosi, że istnieje zamiar zwolnienia około 20.000 robotników cudzoziemskich z kopalń węgla w północnej Francji. Zarządy kopalń otrzymać mialy w tym względzie specjalne polecenie ze strony rządu. Powyższa wiadomość wywołała poważne zaniepokojenie wśród miejscowych emigrantów polskich, którzy stanowią większość robotników kopalń. Prezes związku robotników polskich Rejer i sekretarz generalny Kalinowski przybyli w tej sprawie do Paryża celem sprawdzenia tych informacyj i interwenjowania u odpowiednich władz.

—oo—

Berlin, (PAT.). Trybunał Rzeszy w Lipsku zatwierdził ostatnio 3 wyroki śmierci na 2 Niemców i jednego Polaka, niejakiego Tomaszewskiego Franciszka z miejscowości Gera, skazanego za morderstwo.

Berlin, 2 marca. W fabryce olejów w Wittenberge wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, którego pastwą padł 5-piętrowy magazyn z wielkiemi zapasami olejów i surowca. Straty wynoszą przeszło miljon marek.

Budżet M. S. Wewn. w Senacie.

Warszawa 2. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Senatu rozpoczęła się dyskusja nad budżetem Min. Spraw Wewn., którą rozpoczął referent Sobolewski, mówiąc przedewszystkiem o mniejszościach narodowych i wskazując, że żydzi po winni poprzeć rząd. Senator Roman z B. B. mówił o podziale administracyjnym państwa, sen. Kozicki z Kl. Narodowego o kwestji żydowskiej i krępowaniu swobody, senator Michejda z NPR. o stosunkach na Pomorzu. Sen. Polczyński z B. B. polemizował z ks. sen. Boltem, dowodząc, że na Pomorzu nie panuje „bandytyzm polityczny". Sen. Wasiutyński poruszył fałszowanie wyborów, sen. Woźnicki mówił o różnych nadużyciach i kwestji żydowskiej, zabierał głos również senator Rosjanin Masłow. Spodziewają się, że zabierze głos również minister Pieracki.

ODWOŁANIE SEN. GŁĄBIŃSKIEGO

Warszawa, (PAT). Komisja regulaminowa rozpatrzyła odwołanie sen. Głąbińskiego przeciwko przywołaniu go do porządku przez marsz. senatu w dn. 26 ub. m. Komisja rozpatrzyła kolejno 4 zarzuty, zawarte w odwołaniu sen. Głąbińskiego i po dłuższej dyskusji w myśl paragr. 88 regulaminu obrad senatu uchwaliła odwołanie sen Głąbińskiego odrzucić.

ZMIANY W NOWELI DO PRAWA PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przew. pos. Minkowskiego (BB- dyskutowała w dalszym ciągu nad nowelą do dekretu Prezydenta o prawie przemysłowem. Po dyskusji referent pos. Sowiński dokonał w projekcie noweli kilku poprawek m. in. poprawkę, upoważniającą ministra przemysłu i handlu do wprowadzenia w drodze rozporządzenia obowiązku posiadania przez osoby, prowadzące samoistnie przemysł, odpowiednich kwalifikacyj zawodowych. Przepis ten jednak wchodzi w życie dopiero po upływie lat 3 od dnia zgłoszenia ustawy. Nadto zachowane zostaną wszystkie prawa nabyte. Również zostało w ustawie zastrzeżone zachowanie praw nabytych w odniesieniu do ewentualnych dalszych przepisów koncesyjnych, do których wydawania nowela upoważnia radę ministrów w wypadku, gdyby interes publiczny ich wymagał. W głosowaniu przyjęto projekt noweli z poprawkami referenta w drugiem i trzeciem czytaniu. Wnioski odrzucone będą zgłoszone na plenum, jako wnioski mniejszości.

O zaliczenie rzemiosł

do najniższej klasy niebezpieczeństwa.

Warszawa 2. 3. (Telef. wł.). Rzemieślniczy samorząd podjął starania w Zakładzie Ubezp. od wypadków o zaszeregowanie warsztatów rzemieślniczych do najniższej kategorji niebezpieczeństwa. W rozporządzeniu wykonawczem do ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych poszczególne rzemiosła zaliczone zostały do bardzo wysokich kategoryj niebezpieczeństwa wbrew doświadczeniu i oficjalnej statystyce. Postanowienia rozporządzeń wykonawczych pominęły szereg rzemiosł i przez to wytworzyły się poważne luki, które możnaby uzupełnić przez przyjęcie kryterjum, iż za rzemieślnika uważa się tego przedsiębiorcę, który posiada kartę rzemieślniczą. Zdaniem kół rzemieślniczych Zakład Ubezpieczeń od Wypadków powinien przy zaszeregowaniu warsztatów rzemieślniczych do kategorji niebezpieczeństwa przyjąć zasadę, iż karta rzemieślnicza jest dostatecznym dowodem, świadczącym o rzemieślniczym charakterze przedsiębiorstwa. Najwłaściwszym zaś miernikiem świadczeń od rzemiosła byłoby zastosowanie najniższej klasy niebezpieczeństwa.

Włamywacze rozpruli kasę

w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach.

W nocy z 28 ub. mies. na 1 bm. włamali się nieznani sprawcy po wybiciu szyby w oknie parterowem od ulicy Sądowej w Katowicach (przy placu Wolności) na I piętrze do kancelarji Sądu Apelacyjnego, gdzie systemem fartuszkowym rozpruli kasę, spodziewając się zdobycia większej sumy pieniędzy, złożonych tam około 1 bm.

W kasie znajdowało się jednak tylko 42 zł., czem prawdopodobnie zrażeni, złodzieje opuścili szybko gmach sądowy tą samą drogą, przez nikogo niezauważeni.

Policja wszczęła dochodzenia celem ujęcia kasiarzy, którzy nie zawahali się przed włamaniem do pilnie strzeżonego i po części zamieszkałego budynku, najwyższej instancji sądowej na Śląsku.

Krynica, (PAT.). Nowo ukonstytuowana rada miejska kreowała stanowisko zawodowego burmistrza dla gminy Krynica, postanawiając rozpisać konkurs na to stanowisko z terminem do 31 marca.

Nowy Jork 2 marca. Wczorajsze spotkanie między światowym mistrzem wagi ciężkiej Włochem Primo Carnera a Amerykaninem Tommy Loughranem w Miami na Florydzie zakończyło się zwycięstwem Primo Carnery na punkty po 15 rundach.

JÓZEF BARTÓKY: 1

Przed nowym potopem.

Przełożył z madziarskiego
DR. JAN HARAJDA.

Wiekowa już „Jaśnie Pani" z trudem zeszła z czwartego piętra do pralni, zanosząc Beragowej podwieczorek.

— Moja Beragowo, przynoszę wam herbatę i chleb ze smalcem. Chętnie dałabym wam kawę i masło, lecz niestety, wiecie sami dobrze, jakie teraz to wszystko drogie.

Beragowa nie spojrzała nawet na tackę, odburknęła coś pod nosem i z tłumionym gniewem prała dalej bieliznę w wodzie z sodą. „Jaśnie Pani" nie śmiała nic więcej powiedzieć, nie miała nawet odwagi zapytać, czy dużo jeszcze bielizny zostało do prania, tylko cicho, chwiejnym krokiem wymknęła się z pralni. Beragowa przez jakiś czas jeszcze prała, lecz po chwili ze złością odrzuciła trzymaną w ręku mokrą koszulę, podeszła do stołu, na którym stała herbata, powąchała ją, lecz ponieważ nie czuć było rumu, więc wylała wszystko na podłogę, a dwa kawałki chleba posmarowanego smalcem rzuciła z wściekłością do pieca, zatrzaskując przytem z taką siłą drzwiczki, że omal nie rozleciały się w kawałki.

Potem wzięła się znowu do prania, lecz targała niemiłosiernie bieliznę, jak gdyby to była sama „jaśnie pani", która ma czelność wynająć robotnicę do wielkiego prania, dać jej skromny obiad, składający się z gulażu i klusek ze serem, a potem herbatę bez rumu na podwieczorek zamiast kawy i bułki z masłem. Pocóż więc zamawia praczkę? Z małem praniem, to daje sobie sama radę, lecz gdy więcej nazbiera się brudów, to już szuka pomocy.

Praczka otrzymała wieczorem zapłatę za całodzienną robotę i dodatek na tramwaj, i odeszła prawie bez pożegnania. „Jaśnie pani" wiedziała, że Beragowa się gniewa, lecz nie miała odwagi zbadać, co było powodem jej złego humoru. Nie miała również odwagi spytać się, dlaczego przy obecnem praniu zużyła o jeden kawałek więcej mydła niż poprzednio, pomimo, że teraz było znacznie mniej bielizny?!

Beragowa szła w kierunku domu, lecz nie przyśpieszała zbytnio kroku, wiedząc, że i tak nie zastanie męża, który siedzi pewnie teraz gdzieś w knajpie. Wiedziała również, że córka jej o tym czasie także się gdzieś włóczy, skończywszy robotę w zakładzie krawieckim. Wiedziała również i o tem, że wieczorem syn odwiedzi jak zawsze pewną starą kucharkę, która jest prawdziwa oślica, skoro ma ochotę opychać najlepszemi przysmakami takiego nieponia i oddawać mu wszystkie pieniądze. No, pomyślała Beragowa, skoro moi używają życia, to i mnie się coś należy. Wybiorę się więc dzisiaj do kina.

Zrobiwszy to postanowienie, zmieniła kierunek swej wędrówki i zawróciła do centrum miasta. Właśnie, gdy przechodziła przez dzielnicę zamieszkałą przez arystokrację, wybiegła z jednej willi młoda dziewczyna, wyglądająca na pokojówkę, i biegła tak szybko w stronę stojącego opodal auta, że omal nie przewróciła Beragowej, którą ten pośpiech bardzo zaintrygował, stanęła więc, chcąc się czegoś dowiedzieć. Dziewczyna nie mogąc złapać tchu, wyrzuciła pośpiesznie:

— Proszę jechać po pana! Pani się otruła.

— No, nie jedziemy dziś wobec tego do opery — flegmatycznie odpowiedział szofer, bez zbytniego wzruszenia puszczając w ruch maszynę. Pokojówka krzyknęła jeszcze za nim, żeby nie zapomniał przywieźć doktora, a potem obróciła się i zaczęła zwolna wracać ku domowi. Idąc po schodach na górę, myślała o tem, że śmierć pani w niczem nie zmieni położenia szofera, któremu nawet może być lepiej, bo nie będzie jeździł codziennie na spacer. Lecz dla niej to olbrzymia strata, bo pani była bardzo dobra: Nigdy o nic się nie gniewała, obdarowywała ją swemi sukniami, a nigdy nie rachowała ani bielizny, ani jedwabnych pończoch. Najwyszukańsze perfumy, mydła toaletowe leżały do dyspozycji każdego. Nawet drobne kwoty pieniężne, nieraz tak potrzebne leżały porzucone tu i ówdzie.

Beragowa przez pewien czas stała przed willą, zaglądając ciekawie przez żelazne kraty do wnętrza, lecz nic nie mogła dojrzeć. Wreszcie, nie zaspokoiwszy ciekawości, ruszyła dalej przed siebie.

— Co mnie to obchodzi, nie przejmowałabym się zbytnio, gdyby wszystko „państwo" wyginęło, wszystko co do nogi!

Wreszcie znalazła się na głównej ulicy. Naprzeciwko, u wejścia do kina, migotały różnokolorowe lampki: Beragowa chciała przejść przez ulicę, by dostać się do kina i kiedy była na środku,, zatrzymała się nagle jak wryta, bo od strony dworca zachodniego pędziło w zawrotnem tempie auto, rzucając snop oślepiających reflektorów. Beragowa instynktownie się cofnęła. Na mgnienie oka stanął przed jej oczyma widok płonącego ognia w piecu, do którego wrzuciła dwa kawałki chleba ze smalcem. W ślad za tem, przemknęła jej przez głowę myśl, że zawsze kara spotyka tego, kto nie umie uszanować chleba, jak niegdyś zwykle mówiła do niej matka. Beragowa są-

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Farka.